Nalrżytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 5 maja 1936 r. Nr. 123.

Klęska wyborcza francuskich radykałów.

Zwycięstwo komunistów i socjalistów kosztem radykałów i drobnych grup lewicowych.— Prawica utrzymała swe pozycje. Stu proc. sukces Chrześcijańsko-społecznych.

Paryż, 4. 5. (PAT.). Według ostatnich danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo spr. wewn., a obejmujących 614 mandatów — wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: Komuniści 73 mandaty (uzyskali 62 nowe mandaty), komuniści niezależni 10 mand. (stracili 1 mand.), socjaliści S. F. J. O. 146 mand. (zyskali 49 m.), unja socjalistyczno - republikańska 26 m. (strata 19 m.), socjaliści niezależni 9 (strata 12), radykali 115 m. (strata 43), radykali niezależni 31 m. (strata 34), republikanie lewicowi 83 (strata 16), demokraci ludowi (Chrz. społ.) 23 m. (zyskali 11), unja republikańskodemokratyczna (grupa Marin'a) 88 m. (zyskali 12), konserwatyści 11 (zyskali 5). Brak jeszcze rezultatów dotyczących 4 mandatów.

Stronnictwa lewicy sądząc z wyników wyborów **teoretycznie mogłyby liczyć na**

375 GŁOSÓW W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Nie jest jednakże pewnem, jakie będzie stanowisko wszystkich radykałów. Około 40 deputowanych, należących do tej grupy, **zostało wybranych przeciwko „Frontowi Ludowemu“.** Jest mało prawdopodobnem, by posłowie ci przyczynili się do utworzenia rządu, **opartego na zwycięskiej koalicji.** Utworzenie przyszłego rządu **będzie połączone z trudnościami.**

Do 1-go czerwca **premjer Sarraut nie zamierza ustępować ze swego stanowiska.**

Według Havasa, rozmiary przewagi, jaką wykazały wyniki wyborów, o ile chodzi o stronnictwa lewicowe, przeszły najpoważniejsze przewidywania. **Radykali stracili przeszło 40 miejsc na rzecz komunistów i socjalistów.** Grupy centrowe radykałów niezależnych i republikanów lewicowych poniosły również porażkę, chociaż w mniejszym stopniu, niż radykali. Prawica — **przeciwnie — utrzymała całkowicie swe pozycje.** Demokraci ludowi (Chrz. społ.)

O 100 PROC. ZWIĘKSZYLI ILOŚĆ SWOICH MANDATÓW.

Prasa lewicowa triumfuje. Na prawicy daje się zauważyć pewna konsternacja. **„Le Matin“** pisze: triumfy, odniesione przez komunistów, **nie przyczynią się do stworzenia trwałej i rozsądnej większości.** „L'Oeuvre“ uważa, iż do zwycięstwa „Frontu Ludowego“ **przyczyniła się** obawa przed faszyzmem. „L'Humanite“ ostrzega przed kontrofenzywą stronnictw prawicowych. „Echo de Paris“ pisze: **Nie mamy sobie nic do zarzucenia.** Należy tylko zwrócić się do naszych przyjaciół z wezwaniem, by nie ulegali zniechęceniu. „L'Ami du Peuple“ nazywa ubiegłą noc straszną nocą. **Fala rewolucji zalewała nieszczęsny kraj.**

Włosi u wrót Addis-Abeby!

Paryż, 4. 5. (PAT.) **Havas donosi z Rzymu: Według ostatnich informacyj, przednie straże włoskie niezmotoryzowane znajdują się u wrót Addis Abeby. Nie wchodzą jednakże do miasta, czekając na kolumnę zmotoryzowaną, która minęła przełęcz Termaber, walcząc z wielkiemi trudnościami. Pomimo ulewnego deszczu, marszu nie wstrzymano. Saperzy naprawiali drogę przez całą noc przy świetle reflektorów. Kolumnie towarzyszy 150 samolotów. Tylko część wojska zajmie miasto, ponieważ Badoglio zamierza jednocześnie okupować całą okolicę.**

* * *

Waszyngton, 4. 5. (PAT.) Poseł Stanów Zjedn. w Addis Abebie nadesłał następującą depeszę: **Włoskie straże przednie znajdują się w odległości 18 klm. od stolicy. Prawdopodobnie dzisiaj wejdą do miasta. Zrewoltowany tłum otoczył poselstwo amerykańskie, co zmusiło posła St. Zjedn. do zwrócenia się do poselstwa brytyjskiego o nadesłanie oddziału wojska w celu ewakuowania Greków, Rosjan i Ormian, którzy schronili się w poselstwie.**

Negus opuścił Abisynję.

Paryż, 4. 5. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Dżibuti w następujący sposób tłumaczy wyjazd cesarza:

Haile Selassie opuścił Abisynję, **rozumiejąc, iż wszystko jest stracone.** Po porażce w prowincji Tigre, przedewszystkiem po zajęciu przez Włochów Dessie, do czego przyczyniła się rewolta plemienia rasa Galla w prowincji Wollo ,cesarz przypuszczał jeszcze, **iż uda mu się zagrodzić drogę Włochom, maszerującym na Addis Abebę.** Z frontu do Addis Abeby napływali jednakże żołnierze zmęczeni, rozczarowani, w łachmanach, częstokroć pozbawieni już broni, **żebrząc o chleb na ulicach.** Cesarz spotkał się z tak wielkiemi trudnościami, nie mogąc zebrać dość poważnej grupy wojska, mogącej przeciwstawić się Włochom, **iż postanowił zrezygnować z oporu i powrócić do stolicy.** W prowincji Salale, położonej na północ od Addis Abeby, **kilkakrotnie spotkano go strzałami.** Po powrocie do Addis Abeby, cesarz zrozumiał, iż sytuacja jest bardzo poważna **i postanowił wysłać swą rodzinę do Dżibuti.** Groziło mu jednakże wielkie niebezpieczeństwo **bez żadnej korzyści dla kraju.** Skłoniło go to do opuszczenia Abisynji.

Kiedy pociąg cesarza mijał stację Aisza, **żegnało go na dworcu prezentując broń 30 gwardzistów w łachmanach, ze łzami w oczach.** Gwardziści ci **poszli połączyć się z armją rasa Nasibu.**

—ooo—

Motłoch niszczy Addis-Abebę.

Londyn, 4. 5. (PAT.). Foreign Office wczoraj otrzymało wiadomość 4 korespondentów pism angielskich w Addis Abebie, nadaną radjówką z poselstwa brytyjskiego, że wobec przerwania kabli nie mogą wysyłać wiadomości do swoich pism. Radjówka ponadto podaje, **że uciekający motłoch nie jest wrogi wobec Europejczyków i atakuje tylko, o ile przeszkadza się mu w plądrowaniu. Większość zabitych stanowią Abisyńczycy, którzy starali się bronć swej własności. Centrum miasta jest w gruzach. Większość budynków urzędowych, jak poczta, kościoły i t. p. spłonęły. Wśród Europejczyków ranny został jeden dziennikarz oraz dowódca ambulansu brytyjskiego dr. Melly, którego postrzelono w płuco. Zabita została misjonarka amerykańska Stadin przez zbłąkaną kulę, która przeszyła dach domku, w którym spała.**

—ooo—

Dżibuti, 4. 5. (PAT.). Według wiadomości, jakie otrzymano z Addis Abeby, sytuacja w stolicy **doznała pewnego polepszenia.** Rozruchy, które wybuchły w Addis Abebie, przeniosły się do kilku miejscowości, położonych nad linją kolejową. Obawiając się dalszych incydentów, a przedewszystkiem pragnąc zapewnić bezpieczeństwo dworca kolejowego w Addis Abebie, **władze francuskie postanowiły wczoraj wieczorem wysłać do Addis Abeby dwie kompanje Senegalczyków.**

Knowania hitlerowców w Austrji.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Z Wiednia donoszą: **Biuletyn nielegalnej partji socjalistycznej w Austrji** alarmuje opinję publiczną informacjami, które podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego. Według tych informacyj **kierownicy hitlerowców liczą się z bliskim upadkiem** obecnego gabinetu, **po którego odejściu przyjdzie do władzy rząd przejściowy.** Podczas urzędowania gabinetu przejściowego **zagadnienie Anschlussu przybierze nową postać.** Zwracają uwagę, że gen. Jansa, powołany na szefa sztabu armji austrjackiej **pozostaje podobno w ścisłych stosunkach ze sztabem niemieckim. Do końca 1934 r. gen. Jansa był attache wojskowym austrjackim w Berlinie i nawet w okresie** największego naprężenia stosunków **między Niemcami a Austrją pozostawał w stolicy Rzeszy,** utrzymując liczne stosunki z hitlerowcami. **Bieg wypadków ma być następujący: Grupa generałów, stojących na czele nowej armji austrjackiej zażąda od kanclerza podania się do dymisji.** Do władzy dojdzie rząd **wojskowy,** który nawiąże bratanie się wojska **austrjackiego** z wojskiem Rzeszy oraz zarządzi **wybory do austrjackiego parlamentu,** które dadzą zwycięstwo partji narodowo-socjalistycznej, **a ta zaproponuje Hitlerowi stanowisko prezydenta Austrji.** Według przeświadczenia hitlerowców położenie obecnego rządu austrjackiego jest mniej więcej takie, jak gabinetu Brueninga w Niemczech w roku 1932 przed dojściem do władzy Papena.

W Palestynie nie zanosi się na spokój.

Jerozolima, 4. 5. (PAT). **Strajk arabski w Palestynie trwa.** Pomimo opinji emira Transjordanji, doradzającego delegacji arabskiej przerwanie strajku, który trwa już 12 dni, **Arabska Rada Narodowa postanowiła strajk kontynuować.** Sytuacja naogół jest spokojna, jednak donoszą o kilku zamachach bombowych, rewolwerowych oraz usiłowaniach podpaleń w poszczególnych miejscowościach, zamieszkałych przez żydów.

Kiedy nie trzeba zezwoleń

na przekazywanie środków płatniczych zagranicę?

Warszawa, 4. 5. (Telef.) Na zasadzie dekretu dewizowego komisja dewizowa upoważniła aż do odwołania firmy krajowe, eksportujące towary zagranicą do zostawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę środków płatniczych bez uzyskiwania do tego zezwoleń na następujące cele: **1) pokrywania zagranicą kosztów przewozu, magazynowania towarów łącznie z ich ubezpieczeniem, 2) pokrywania zagranicą opłat celnych, 3) pokrywania prowizyj należnych zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom i t. d. 4) pokrywania poborów i kosztów utrzymania przedstawicieli zagranicznych.** Przesyłki na te cele mogą być dokonywane z zapasów zagranicznych środków płatniczych, które firmy już posiadają z eksportu lub uzyskają w przyszłości.

Giełda pod znakiem mocniejszej tendencji dla niektórych dewiz.

Warszawa, 4. 5. (Telef.) Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej transakcje między Bankiem Polskim a bankami dewizowemi **odbywały się pod znakiem mocniejszej tendencji dla niektórych dewiz.** Mocniej kształtował się kurs dewiz bloku szterlingowego.

Amsterdam 360.65, Belgja 90.10, Kopenhaga 117.75, Londyn 26.45, Nowy Jork 5.31, Oslo 132.40. Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 136, Zurych 173. Dla akcyj tendencja dość mocna przy znacznem ożywieniu i braku zaofiarowania.

Akcje: Bank Polski 98, Ostrowiec 30, Lilpop 9.90, Starachowice 32.50, Haberbusch 40.

W grupie papierów procentowych tendencja mocniejsza przy tendencji dość ożywionej i większych obrotach zwłaszcza stabilizacyjną, 4 i pół proc. ziemskiemi i 5 proc. Warszawy nowemi. Dolarowa 4 proc. 48.75, inwestycyjna pierwszej serji 66.50, drugiej serji 65.25, konwersyjna 55.25, 6 proc. dolarowa 76, stabilizacyjna 63, dillonowska 94, śląska 69, Warszawy 68.25.

SPRAWA PRZYDZIAŁU DEWIZ DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Łódź, 4. 5. (Telef.). W ostatnich dniach w Łodzi odbyły się narady z przedstawicielami komisji dewizowej w sprawie **przydziału dewiz dla przemysłu włókienniczego. Dotychczas** żaden z łódzkich banków i domów bankowych **nie otrzymał praw banku dewizowego. Zapas surowca w wielkim przemyśle włókienniczym jest na wyczerpaniu i dalsza zwłoka w rozstrzygnięciu zagadnienia dla dewiz mogłaby doprowadzić do zakłóceń w wytwórczości. — Sprawa ta ma być w najbliższym czasie uregulowana i przemysł otrzyma możliwość regulowania swoich zobowiązań wobec zagranicy.**

ZWOLNIENIA PODATKOWE OD WYNAGRODZEŃ.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Od 1 maja **zostały** zwolnione od specjalnego podatku **od wynagrodzeń** dodatki dla drużyn konduktorskich **oraz szoferów i konduktorów samochodów P. K. P. Od podatku specjalnego zwolniono także dodatki za pracę w pocztach ruchowych, dodatku dla konwojentów poczty koleją i na drogach bitych, dodatki za nocną służbę oraz dodatki sezonowe, a także ryczałty objazdowe** dla dozorców dróg i mostów.

—o-o-o—

Wielkie zwycięstwo wyborcze nacjonalistów egipskich.

Kairo, 4. 5. (PAT.). Według danych, jakie otrzymano wczoraj o godz. 23-ej „Wafdyści" otrzymali 80—85 proc. wszystkich mandatów do Izby deputowanych. Z Aleksandrji przeszli sami „Wafdyści".

* * *

Kairo (PAT.). W wyborach parlamentarnych stronnictwo „Wafd" — zdobyło 90 mandatów. Ilość ta przypuszczalnie jeszcze wzrośnie, ponieważ znane są rezultaty jedynie 70 okręgów na ogólną liczbę 150-ciu. W Kairze panuje spokój. W Górnym Egipcie miały miejsce niewielkie rozruchy. Wybory do senatu odbędą się 7 maja. Nowy parlament złoży przysięgę 8-go maja, zaś następnego dnia zostanie otwarta koperta, zawierająca nominację członków rady regencyjnej, co do czego pomiędzy wszystkiemi partjami nastąpiło porozumienie.

O oszczędną gospodarkę państwową.

Apel ministra skarbu.

Warszawa, 4. 5. Minister skarbu wystosował do wszystkich urzędów centralnych oraz przedsiębiorstw państwowych okólnik w sprawie oszczędnej gospodarki w nowym roku budżetowym. Okólnik podnosi, że w ubiegłym roku niektóre przedsiębiorstwa państwowe dały dochód wyższy od preliminowanego. Tak np. administracja lasów państwowych wpłaciła do skarbu państwa o 5 miljonów zł. więcej, niż przewidywano, co poparło skutecznie akcję równoważenia budżetu. Wpłaty przedsiębiorstw państwowych stanowią ważny odsetek ogólnych dochodów państwowych, zatem minister skarbu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa do wytężonej pracy i oszczędnej gospodarki w ramach budżetu, ażeby osiągnąć jaknajlepsze wyniki w dochodach. Końcowy ustęp okólnika brzmi: Dla osiągnięcia równowagi budżetowej zostali funkcjonarjusze państwowi i wszyscy pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych powołani na okres 2 lat do ofiar w postaci specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. — Osiągnięcie lepszych wyników od przewidzianych w budżecie będzie miało doniosłe znaczenie nietylko dla funduszów państwowych, ale i umożliwienia wcześniejszego zwolnienia pracowników od ciążącego na nich podatku.

Cesarz abisyński opuszcza Dżibuti.

Londyn. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin min. Eden oznajmił że cesarz abisyński z rodziną i świtą opuszczą w dniu dzisiejszym Dżibutti na angielskim okręcie wojennym, udając się bezpośrednio do Haify.

Ś. † p.

O. Dr. Andrzej Henryk CICHOWSKI

Profesor św. Teologji
Kapłan Zak. Braci Mniejszych
(OO. Reformatów)

po krótkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4 maja br. przeżywszy lat 44 kapłaństwa 20.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele OO. Reformatów rozpocznie się we środę 6-go maja br. o godz. 9 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz do grobowca zakonnego.

Na smutne te obrzędy zaprasza P. T. Duchowieństwo i Wiernych

Konwent OO. Reformatów w Krakowie.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). B. prezes Senackiej Komisji Spraw Zagr. Zdzisław Lubomirski przyjęty był w Paryżu na dłuższej audjencji przez ministra spraw zagr. Flandina.

Ś. † p.

Ks. Franciszek Kulak

dziekan rudnicki i proboszcz w Stanach,

przeżywszy lat 59, w kapłaństwie 35 zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 2-go maja 1936 r.

Zwłoki przewiezione zostaną do kościoła parafjalnego w Stanach dnia 5 b. m. popołudniu o godzinie 6-tej, pogrzeb zaś odbędzie się w środę dnia 6-go bm. o godz. 9-tej rano.

Zakład pogrzebowy „Aeternitas" Antoniego Horaka jun. kier. Bol. Szatkowski Kraków, ul. Mikołajska 14. Telefon Nr. 106-64.

Początek uroczystości ku czci św Stanisława.

Szczepanów, 4 maja. Dziś popołudniu rozpoczęły się tu wielkie uroczystości ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego. Już od godziny 12 ściągały ze wszech stron do Szczepanowa liczne pielgrzymki. Witał je proboszcz szczepanowski wraz z miejscowymi księżmi. O godz. 15.45 wyruszyła z kościoła parafjalnego do Mokrzysk procesja, by powitać przybywającego z Krakowa z relikwjami św. Stanisława Ks Metropolitę Sapiehę. O godz. 16 nad jechał Ks. Biskup Rospond wraz z członkami kapituły metropolitalnej krakowskiej, a o godzinie 16.20 przybył wraz z Ks. Biskupem Lisowskim Ks. Metropolita Sapieha, przywożący relikwję ręki św. Stanisława Biskupa-Męczennika. Przybycia Ks. Metropolity Sapiehy oczekiwało duchowieństwo wraz z wiernymi przed kościołem św. Stanisława i Kaplicą Narodzenia. Olbrzymi pochód z relikwją św. Męczennika ruszył w stronę ołtarza polowego w Szczepanowie, gdzie złożono tymczasowo relikwję. Ks. Metrop. Sapieha wygłosił podniosłe kazanie, poczem udała się procesja do kościoła parafjalnego w Szczepanowie. Na uroczystości przybyli z Krakowa również OO. Paulini z Ojcem Przeorem na czele. Na uroczystościach obecni byli także p. bar. Goetz-Okocimski i starosta brzeski.

Uroczystość 3-go Maja w Rzymie.

Watykan, 4 maja. Uroczystą Mszę św. z okazji narodowego święta 3-go Maja odprawił w kościele św. Stanisława w Rzymie ks. prałat Meysztowicz. W nabożeństwie wzięli udział obaj ambasadorowie, ks. biskup Dubowski, hr. Hutten-Czapski, audytor roty ks. prałat Janasik, rektor Instytutu Polskiego ks. prałat Zakrzewski, generał OO. Marjanów O. Cikota, sekretarz generalny Tow. Jezusowego w zastępstwie O. gen. Ledóchowskiego, O. Kwiatkowski i inni. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum", poczem nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Śpiew hymnu „Boże coś Polskę" zakończył nabożeństwo.

Zajścia antyżydowskie na Politechnice Warszawskiej

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Dziś w godzinach południowych ponowiły się zajścia antysemickie na Politechnice Warszawskiej. Już w sobotę zdemolowano lokal Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów. Dziś w sali wykładowej Zakładu Fizycznego Politechniki przyjęto studentów-Żydów wrogiemi okrzykami, wobec czego Żydzi nie weszli. Rektor Politechniki wprowadził studentów żydowskich do sali, gdy jednak salę opuścił, Żydów usunięto. Spośród studentów-Żydów 7 jest pobitych. Rektor zawiesił wykłady na Politechnice.

Nowe odkrycie astronomów krakowskich.

Kraków, 4 maja. Na fotografjach z dn. 29 kwietnia br. w Obserwatorjum krakowskiem odkryto nową planetkę, świecącą jako gwiazdka 13½ wielkości. Berliński Instytut Rachunkowy nadał jej oznaczenie prowizoryczne 1396 „H. E". Czy planetka będzie zamieszczona w rejestrach astronomicznych z numerem i nazwą, będzie to zależało od tego, czy uda się zebrać dla niej dostateczną ilość obserwacyj dla wyznaczenia orbity.

—ooo—

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 174/36.
Sygnatura Sądu Grodz. VI. E. 2166/35.
F-ma Biuro Techniczno-Handlowe W. L. Kawałek c/a Piotr Witek.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1936 r. o godz. 11-tej w Krakowie przy Sądzie Grodzkim ul. Starowiślna 13. sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Witka połowy nieruchomości położonej przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 91. obj. lwh. 24. ks. gr. gm. kat. Dz. XV. Nowa Wieś, składającej się z 2-ch parcel gruntowych lkat. 140/2 i 140/4 z parc. bud. lkat. 305. z 2-ch budynków jednopiętrowych i z jednego budynku parterowego.

Połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 24.200. cena zaś wywołania wynosi zł. 18.150.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.420.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 35/II. p.

Dnia 24 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

53 tysiące osób w ostatnim dniu Targów Poznańskich.

Poznań. (PAT). W ostatnim dniu trwania Targów Poznańskich panowało ogromne ożywienie. Z Berlina przybyła wycieczka, złożona z 90 kupców. Pozatem przybyli do Poznania popularnemi pociągami liczni zwiedzający z Katowic, Warszawy, Łodzi oraz Pomorza. Frekwencja publiczności na Targach Poznańskich była w dn. 3 bm. rekordowa i osiągnęła 53.000 osób, co stanowi rekord nienotowany w latach ubiegłych. Pod względem tranzakcyj ostatnie dni Targów wykazały napływ ogromnych zamówień, które finalizuje się w przyspieszonem tempie.

— — o-o-o — —

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, unieważniający mandat przyznany bł. p. Wacławowi Wiślickiemu w drugim okręgu Warszawy i postanowił przyznać mandat dr. Herszowi Gotlibowi. Chodziło o jeden głos różnicy przy przeliczaniu głosów. Bł. p. Wacław Wiślicki wybrany tym głosem większości zmarł, nie złożywszy nawet ślubowania poselskiego.

—ooo—

PRZEPISY WYKONAWCZE DO USTAWY O UBOJU RYTUALNYM.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Opracowywane obecnie przepisy wykonawcze do ustawy ograniczającej ubój rytualny, będą przewidywały tryb ścigania wykroczeń, polegających na ominięciu kontyngentu mięsa koszernego z uboju rytualnego oraz za ubój, odbywający się w warunkach niehumanitarnych. Za wykroczenia nakładane będą grzywny do wysokości 3.000 zł. oraz kary aresztu do 3 miesięcy. Sprawy o naruszenie przepisów, dotyczących uboju rytualnego, kierowane będą przez władze policyjne do sądów starościńskich.

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Pojutrze obejmie urzędowanie jako szef Biura Prasowego Prezydjum R. M. red. Okulicz. Dotychczasowy szef prasowy p. Łączkowski będzie zajęty w charakterze urzędnika do specjalnych poruczeń przy premjerze.

—ooo—

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Na lotnisku wojskowem na Okęciu żołnierz 1 p. lotn. Czesław Tyc zakręcił śmigło samolotu celem zapuszczenia motoru. Śmigło odbiło, uderzyło Tyca i położyło go trupem na miejscu.

—ooOoo—

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Wobec ustąpienia z rady nadzorczej B. G. K. b. wicemin. Roźnow skiego oraz dyrektora J. Nowaka, minister skarbu zamianował członkami rady BGK wice min. F. Świtalskiego i dyrektora gabinetu Martina.

Ksiądz superjor Lorek mianowany biskupem.

Watykan, 4 maja. Papież Pius XI mianował administratorem apostolskim diecezji sandomierskiej ks. superjora Jana Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie Ojciec św. wyniósł ks. J. Lorka do godności biskupiej, mianując go biskupem tytularnym Modra w Bitynji. Dotychczasowy administrator apostolski diecezji sandomierskiej ks. prałat Kasprzycki, zgodnie ze swoją prośbą, został zwolniony z dotychczasowego stanowiska.

Ks. Lorek urodził się 20 października 1886 roku w Błażejowicach w powiecie gorlickim na G. Śląsku. Studja gimnazjalne i teologiczne odbył u Ks. Misjonarzy w Krakowie. Wyświęcony został na kapłana 2 lipca 1911 roku, przydzielony do Zakładu ks. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców, gdzie pracował przez lat 19. — W ciężkich latach wojennych ks. Lorek współpracował w Książęco-Biskupim Komitecie, a po wojnie brał udział w przygotowaniach plebiscytowych na G. Śląsku. Za swoją działalność odznaczony został orderem Polonia Restituta. W roku 1917 i 1918 był zajęty na polu duszpasterskiej pracy w Niemczech wśród robotników sezonowych. Po wojnie przeznaczono go do prowadzenia misji zwłaszcza na Podlasiu. — W roku 1930 objął parafję św. Krzyża.

4 miesiące aresztu za uszkodzenie samolotu.

Kraków, 4. 5. Dzisiaj w Sądzie okr. w Krakowie zapadł, prawdopodobnie pierwszy w Polsce, wyrok za uszkodzenie samolotu. We wrześniu ub. r. pilot Aeroklubu krakowskiego Adam Boelke wybrał się na przejażdżkę samolotem Aeroklubu, zabierając do niego p. N. jako pasażerkę. Z nieznanej bliżej przyczyny samolot spadł i uległ uszkodzeniu. Również pasażerka odniosła obrażenia. — Sąd okr., który rozpatrywał tę sprawę, skazał niefortunnego pilota za nieumyślne narażenie pasażerki na niebezpieczeństwo i uszkodzenie samolotu, na 4 miesiące aresztu. Kara umorzona została na mocy amnestji.

Aresztowania komunistów w Poznaniu.

Poznań, 4 maja (Telef.). Minionej nocy dokonano w Poznaniu rewizyj w mieszkaniach wielu komunistów i osadzono w areszcie szereg wywrotowców komunistycznych.

Warszawa, 4 maja (Telef.). Min. Beck przyjął ambasadora francuskiego Noela.

O AWANSE DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 4. 5. (Telef.) Pracownicy kolejowi podjęli starania, ażeby w lipcu dokonano awansów w służbie kolejowej, bowiem marcowe awanse były bardzo skromne. Przy awansach marcowych zastosowano prawdziwie oszczędnościową nowość, polegającą na mianowaniu do wyższej kategorji z pozostawieniem w dotychczasowej grupie uposażeniowej. Były to awanse tytularne, nie dające pracownikom realnych korzyści.

Dzieci mówiące o rewolucji.

Powiedzmy sobie z całym spokojem, na jaki nas stać, że Francja spisała się przy wyborach — źle! Wprawdzie ugrupowania t. zw. umiarkowane (a więc prawicowe i do nich zbliżone) mniej więcej utrzymały lub nawet podniosły, swój stan posiadania (np. chrześcijańsko-społeczni „demokraci ludowi“), ale sukcesem na wielką miarę pochwalić się może tylko skrajna lewica, przedewszystkiem komuniści.

Ci bowiem wchodzą do Izby Deputowanych w sile 7 razy większej od poprzedniej. Zawdzięczają to niewątpliwie gospodarczym trudnościom, przez które przechodzi Francja, ale przedewszystkiem dyscyplinie swojej partji i niezdyscyplinowaniu ugrupowań umiarkowanych.

ROZBICIE PARTYJNE.

Już przed paroma dniami wskazaliśmy na niezwykle rozproszkowanie partyjne, zwłaszcza w t. zw. centrum... Cóż miał robić wyborca, gdy te ugrupowania zaczęły przed nim przesuwać po kolei swoje etykiety: „republikanie lewicowi“, „niezależni radykali“, „radykali lewicy“, „niezależni socjaliści“, „neosocjaliści“, „republikanie radykalni“ itp. Trzeba specjalnego studjum, by się w tej mozaice partyjnych denominacyj zorjentować i by powziąć decyzję, na których to „radykałów“ należy głos oddać.

Inaczej wystąpiła skrajna lewica. W jej „Froncie Ludowym“ znalazły się tylko trzy — i to wielkie, a łatwe do odróżnienia — partje: radykali (Daladiera — Herriota), socjaliści (Bluma) i komuniści. „Przeciętny Francuz“ nie musiał robić „studjów“ nad ich programami, bo te są powszechnie znane.

I jeszcze jeden dowód silnej dyscypliny tych trzech partyj!

Do pierwszego głosowania szły rozdzielone. Do drugiego, w dniu 3 maja, zjednoczyły się w ten sposób, że w każdym okręgu w którym się miało odbyć powtórne głosowanie, pozostała tylko jedna kandydatura „Frontu Ludowego“, mianowicie ta, która przy pierwszem zdobyła największą liczbę głosów. Tem się tłumaczy wielki sukces skrajnej lewicy w dniu 3 maja... Gdy kandydaci „umiarkowani“ walczyli w poszczególnych okręgach z sobą, kandydaci lewicy walczyli z przeciwnikami.

KŁOPOTY Z RZĄDEM.

Sukces komunistów będzie miał dla Francji i dla Europy duże znaczenie. Pierwszą jego konsekwencją powinno być ustąpienie rządu p. Sarraut, a utworzenie nowego, któryby się opierał o zwycięski obóz skrajnej lewicy.

Trudno powiedzieć, jaki obrót przybierze ta sprawa. Wejście komunistów do koalicji rządowej pociągnęłoby dla Francji następstwa nieobliczalne. Pod każdym względem! Wolno przypuszczać, że prezydent Lebrun nie zechce ich zaryzykować. A także, że i sami komuniści nie będą chcieli. Nie pozostałoby więc prezydentowi Lebrun nic innego, jak powołać do steru jakiś lewicowy rząd, któryby się cieszył tylko poparciem partyj „Frontu Ludowego“.

Tak, czy inaczej postąpi prezydent Republiki, faktem pozostanie, że obecnie punkt ciężkości przeniesie się na skrajną lewicę i że ta skrajna lewica — jeśli się trzymać zasad demokracji parlamentarnej — staje się ośrodkiem decyzji politycznej. Chyba, żeby p. Lebrun zaryzykował rozgrywkę z nią. Ale wtedy mogłaby się powtórzyć historja z prezyd. Millerandem...

Taki jest sens -zwycięstwa komunistów dla Francji. W tem się też mieści sens tego zwycięstwa dla Europy.

REWOLUCYJNE DZIECI.

Może jednak najbardziej niepokojące są następstwa zdobycia większości mandatów przez „Front Ludowy“ dla życia społeczno-kulturalnego Francji.

Komunizm poczynił duże zdobycze w życiu umysłowem i społecznem Francji.

Nie zapominajmy, że ma na usługi silny front pisarzy, bardzo uzdolnionych i bardzo wpływowych (Maurois, Gide i in.), — że dziś panuje nad zjednoczonym już „światem pracy“ (C. G. T. i C. G. T. U.), — że wreszcie w ostatnich miesiącach rozwinął wielką propagandę oświatową i wychowawczą wśród młodzieży, a nawet wśród dzieci. — Szczególnie to ostatnie zjawisko jest bardzo uderzające!

Niedawno doniósł „Le Temps“, że „Federacja Młodzieży Komunistycznej“ powiększyła liczbę swoich członków od r. 1930 aż 7 (!) razy, a komunistyczna również „Federacja dzieci robotniczych i włościańskich“ działa swobodnie na terenie szkoły. U nas „Płomyk“ za tendencje komunistyczne został skonfiskowany. We Francji wśród dzieci (!) szkolnych (!) kursuje swobodnie pisemko „Mon Camarade“ (Mój Towarzysz), z którego prasa francuska przytoczyła ostatnio taki oto list szkolnego dziewczęcia:

„Musimy tosamo zrobić, co zrobiono w Rosji Sowieckiej. Tam robotnicy zrobili rewolucję i są panami państwa. Tam wszyscy robotnicy są panami. Tu we Francji musimy tosamo zrobić. Wszyscy robotnicy muszą się porozumieć i zrobić rewolucję, a bogaczów należy wyrzucić“.

Jeśli szkolne dziewczątko tak doskonale jest uświadomione na punkcie zasad komunizmu, to czyż trzeba się dziwić, że komuniści odnieśli tem wspaniały sukces w dniu 3 maja? Przecież pewne idee polityczne idą od starszych do dzieci. A gdy się wśród dzieci znalazły, to dlatego, że starsi zostali już dla nich zdobyci.

Ale też to jest właśnie najbardziej w tem zwycięstwie komunistycznem niepokojące! — dzieci mówiące o rewolucji!

J. P.

Przegląd prasy...

„Rewolucja narodowa“.

Ludzi niepokoi front lewicowy, tworzący się w Polsce. I to już jest duże zmartwienie. „Czas“ wynalazł sobie jeszcze jedno: — niebezpieczeństwo „rewolucji narodowej“. I trapi się...

„Ośrodki rewolucji narodowej — pisze — są dotychczas mało skrystalizowane. Tem niemniej istnieją. Propaganda ich, choć prowadzona przy pomocy skąpych bardzo środków trafia na podatny grunt. Wygrywa więc rewolucyjny nacjonalizm istniejące w społeczeństwie polskiem nastroje narodowe, wygrywa przedewszystkiem hasła antysemickie.

Żywioły umiarkowane staną więc w Polsce już w niedługim czasie w obliczu dwóch wyraźnych zarysowanych frontów rewolucyjnych: socjalnego, który tak dobrze jak istnieje, i narodowego, który jest in statu nascendi. To trzeba sobie jasno uświadomić. Oba te ośrodki będą między sobą staczały zażartą walkę ale jednocześnie oba będą bić w zasady umiarkowanego programu zarówno politycznego jak społecznego i gospodarczego. Oba wyrażą w walce, która się zapowiada dużą bezwzględność, dużą energję. Nie pocieszajmy się tem, że oba te rewolucyjne skrzydła przedstawiają się narazie pod względem organizacyjnym bardzo słabo, że społeczeństwo jest w swej większości umiarkowane. Takie usypianie swej czujności ze strony żywiołów umiarkowanych byłoby samobójcze. Każdy ruch rewolucyjny posiada dużą prężność organizacyjną“.

Niewiadomo, co znaczy ten występ „Czasu“. Sam jeszcze niedawno prawie-że ofertę składał obozowi „rewolucji narodowej“, a teraz tak go piętnuje. Skąd ta zmiana?... Powtóre, nie wiadomo, jaki cel ma ten występ „Czasu“. Czyżby mu chodziło o to, by się Bereza znów zaczęła zaludniać członkami tego „rewolucyjnego“ obozu? Bardzo to jest tajemnicze wszystko razem.

Krach p. J. Jędrzejewicza.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisząc o socjalistycznej odezwie „Legjonu Młodych“ i Z. P. M. D., zauważa:

„Deklaracja, podpisana przez Legjon Młodych i Z. P. M. D. stwierdza, że między temi dwiema organizacjami niema rozbieżności ideowych i zapowiada dalsze zacieśnienie między niemi więzów organizacyjnych oraz „podjęcie wspólnej pracy konkretnej na terenie młodego pokolenia“. — Wielkich sukcesów tej pracy nie wróżymy. Obie te organizacje zgrały się zupełnie na terenie młodzieży jako ekspozytury sanacyjne. Przejście na podwórko socjalistyczne w chwili, gdy sanacja zbankrutowała, napewno nie zjedna im sympatyj wśród młodzieży. W każdym razie to oficjalne przyjęcie czerwonych sztandarów przez niedawnych pupilów p. Jędrzejewicza koronuje godnie 10-letnią akcję sanacyjną wśród młodego pokolenia. Posadami i stypendjami nie można stworzyć ideowego prądu wśród młodzieży“.

Przeszłość „Straży Przedniej“,

W literackim miesięczniku „Sygnały“ niejaki p. J. Tygel, były wychowanek „Straży Przedniej“, opowiada o swojem rozczarowaniu do tej organizacji... Przypomina, że „Straż Przednia“ miała pierwotnie zmienić „istniejący stan rzeczy“, a jej ideały wyrażał wiersz Czyżewskiego w piśmie „Kuźnia Młodych“, kończący się słowami:

„Bardzo jest przykro — pisze — rozczarowywać się do ideałów, hodowanych w piersiach od lat, do ideałów, które dotychczas uważało się niemal za świętość. Tak samo przykro, jak niegdyś, gdy trzeba było, również pod wpływem samotnych rozważań po nocach bezsennych, pod wpływem chłodnej analizy, zwątpić w wygodne religijne dogmaty o nieśmiertelności duszy i bytowaniu wiekuistem...“.

Dziś „Straż Przednia“ zmieniła nieco swój program. Ale warto sobie uzmysłowić, czem jeszcze niedawno była. I to — nie zapominajmy — korzystając z subwencji rządu!

Wojsko i społeczeństwo.

Gen. Wład. Sikorski pisze w „Kurjerze Warszawskim“ z okazji 3. maja:

„W następstwie doświadczeń wielkiej wojny uznajemy obecnie wszyscy, że pojęcie siły obronnej państwa nie może być jednostronne i ograniczone: Rozumieli to już członkowie Sejmu Czteroletniego. — Stwierdzili oni bowiem, że „wszyscy obywatele są obrońcami całości swobód narodowych“ i że „wojsko nic innego nie jest tylko siła wyciągnięta z ogólnej siły narodu“. Podkreślili przez to dobitnie, że wojsko odosobnione nie zdziałałoby wiele na wojnie. Że przedstawia ono jedynie wtedy odporność niezłomną, gdy jest związane jaknajściślej z narodem; jeśli opiera się o lud, wyróżniający się duchem żołnierskim i miłujący nad wszystko wolność i niepodległość; lud uświadomiony narodowo i karny. Przecież podczas ostatniej zawieruchy światowej jedna z najlepszych armji świata, niemiecka, rozsypała się w gruzy w momencie, w którym opuścił ją naród. Decydującym natomiast czynnikiem zwycięstwa nad Wisłą w 1920 r. było zespolenie moralne narodu z armją.

Z tych faktów należy wysnuć odpowiednie wnioski, szczególnie w okresie, w którym Polska, wtłoczona pomiędzy dwa imperjalizmy, narażona jest na ciężkie doświadczenia i próby. Zorganizowane na modłę nowoczesną i odcięte od wszelkich sporów oraz rozgrywek politycznych wojsko będzie, zgodnie ze słowami wiekopomnej Konstytucji majowej „najsilniejszą tarczą Rzeczypospolitej“.

Tajemnice rodziny Chamberlain'ów.

(Korespondencja własna).

Londyn, w maju.

Obaj Chamberlain'owie, b. minister spraw zagranicznych sędziwy Austen i młody Neville, stali się w tych dniach bohaterami dziennikarskich romansów angielskich. Nazwiska obu związano z pewnemi tajemnicami bardzo aktualnemi. Starszy, pan Chamberlain — ten z monoklem — odbył w towarzystwie rodziny podróż nad modry Dunaj. Prasa londyńska, a zresztą i całego świata, docieka dotychczas celu tej podróży i dociec nie może: czy chciał w dyskretny sposób podważyć wpływy Italji w Wiedniu i w Budapeszcie, czy utrudnić ewentualny powrót Habsburgów, czy przeciwnie powrót ten ułatwić. Sir Austen Chamberlain po 2 tygod. blisko podróży wrócił do Londynu i z zimną krwią oświadczył dziennikarzom, że podróż jego miała wyłącznie charakter prywatno-turystyczny, najlepszym dowodem tego ma być fakt, iż towarzyszyła mu najbliższa rodzina. Tajemnicy starszego pana Chamberlain'a nikt dotąd nie posiadł. To dobre i ścisłe dochowanie tajemnicy budzi w społeczeństwie angielskiem sensację tem bardziej, że młodemu Neville'owi Chamberlin'owi wydarzyło się coś wręcz przeciwnego: tajemnicę jego wykryto przed czasem.

Sir Neville Chamberlain jest kanclerzem skarbu W. Brytanji, tajemnice jego mają więc znaczenie, które, jak okazało się, tym razem łatwo dają się ująć w... funtach sterlingów. Doroczne expose brytyjskiego kanclerza skarbu jest oczekiwane w izbie gmin i w całem społeczeństwie z wielkiem zaciekawieniem. Nikomu nie zdradza się zawczasu tajemnicy czerwonej szkatułki, w której minister przynosi do pałacu Westminsterskiego materjały do przemówienia budżetowego. Obyczaj ten i tym razem był zachowany.

W roku ubiegłym sir Neville Chamberlain ku wielkiej radości obywateli brytyjskich przyniósł do Izby obniżenie niektórych podatków i przewyżkę dochodów nad wydatkami. W roku bież. ku wielkiemu zdumieniu słuchaczów przedłożył projekt zwiększenia podatku dochodowego i akcyzy od herbaty z przeznaczeniem dochodu z tych dwóch źródeł na zbrojenia.

Podwyżka podatku dochodowego wynosi 3 pensy od funta dochodów, akcyza od herbaty ma być podniesiona o 2 pensy. Z pierwszego z tych źródeł skarb Zjednoczonego Królestwa zyska 30 milj. funtów szterlingów, z drugiego 15 miljonów f. st. Aby rozbroić opozycję, od podwyżki podatku dochodowego projekt Neville'a Chamberlain'a zwalnia pewne sumy przeznaczone na utrzymanie żony i dzieci. Wskutek tych zwolnień osoby zarabiające do 1000 funtów szterlingów, posiadające dzieci, będą płacić nieco mniej podatku dochodowego niż dotychczas.

Nowy budżet Chamberlain'a wywołał ostre ataki grup opozycyjnych: liberałów i Labour-party stronnictwo kancl. skarbu, także przyjęło nowe wnioski podatkowe bardzo cierpko. Organ liberałów „Manchester Guardian“ z wrodzonym Anglikom humorem oświadczył, że projekt Chamberlain'a ma jedną bardzo dobrą stronę, a mianowicie zwraca społeczeństwu uwagę na skutki polityki rządu, wskazując bowiem, ile ona kosztuje. Nie na tem jednak polega clou tajemnicy młodszego Chamberlain'a, lecz na tem, że zdradzono ją w niewyjaśniony dotychczas sposób przedwcześnie. Wskutek tej zdrady kilkanaście, czy kilkaset osób zrobiło świetne interesy.

Ci, którzy poznali zawartość czerwonej szkatułki kanclerza skarbu przed czasem, pozawierali korzystne transakcje o ubezpieczeniu dochodów od zwyżki podatku.

Opozycja zagroziła złożeniem interpelacji w izbie gmin o tej niedyskrecji, która naraża m. in. i skarb państwa, zaangażowany w towarzystwach ubezpieczeniowych, na duże straty.

Dokoła tajemnicy młodszego Chamberlain'a, którego osoba jest tu poza wszelkiemi podejrzeniami, krążą najrozmaitsze domysły. Rząd angielski przywykły do kontroli opinji publicznej, czuły na każdy jej odruch, liczący się z nią, aby uprzedzić zarzuty, zapowiedział, że wdroży ścisłe dochodzenie, ogłosi jego wyniki w izbie, ujawniając zdrajców tajemnicy i tych, którzy na tem zrobili interes. Ten przykład z nad Tamizy godny jest naśladowania!

R. L.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Migawki.

Koleje żelazne.

Dickens robi w swoim „Pickwicku" uwagę (gdy opisuje przygody sympatycznego Samivella), że — koleje miłości nie są tak gładkie, jak koleje żelazne.

Oczywiście przed 100 laty, kiedy Dickens pisał swoje arcydzieło, koleje żelazne mogły uchodzić za szczyt doskonałości, a „gładkość" ich biegu mogła zachwycać oko zdumionego Anglika.

Ale dziś... Dickens musiałby sięgnąć po inne porównanie, gdyby szukał przykładu „gładkości" dla przeciwstawienia go kolejom miłości.

Sam tego doświadczyłem...

Oto wracałem z „week-endu" koleją. Wieczorem... Już mam wysiadać. Podnoszę się z miejsca i próbuję ściągnąć walizę. Traf, czy też maszynista kolejowy, chciał, żeby pasażerowie przeżyli małą emocję, — ot takie sobie nie groźne, ale nagle, wstrzymanie pociągu w miejscu.

Trrrach! Bum! Moja walizka trafia o łysinę sympatycznego zresztą człowieczka w rogowych okularach. Przeprosiny, szukanie środków antyseptycznych, jęki, itp. czynności nieodzowne w podobnych okolicznościach. Tymczasem, gdy ja byłem zajęty samarytańską posługą, pociąg ruszył i oczywiście musiałem jechać dalej. Całe szczęście, że w miłem towarzystwie mojej ofiary. Słodziliśmy sobie wzajem przykrości, jakeśmy mogli. I nawet trochę się zaprzyjaźniliśmy. Tylko, że zapomniałem nazwisko. Ale to nic!

Bądź zdrów, towarzyszu małej przygody, i wiedz, że Dickens pisał swoje dzieło przed 100 laty. Dziś, gdy się wybierasz w podróż koleją, wiedz, że nic nie możesz wiedzieć, co cię spotka nawet w najmilszem towarzystwie.

BAYARD.

Kronika kulturalna.

NAGRODA ARTYSTYCZNO - NAUKOWA.

Rada Miejska Gdyni ustanowiła stałą nagrodę artystyczno-naukową im. Stefana Żeromskiego w wysokości 5.000 zł. Celem nagrody jest pobudzenie rozwoju literatury, sztuki i nauki, związanej z morzem i miastem Gdynią.

Kandydatów do nagrody mogą przedstawiać: Polska Akademja Umiejętności, Polska Akademja Literatury, wszystkie wyższe uczelnie polskie, Rada Miejska m. Gdyni, Instytut Bałtycki oraz polskie stowarzyszenia i związki literatów.

—ooo—

UNIWERSYTECKIE WYKŁADY DLA DUCHOWIEŃSTWA. — Rektorat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Rektorat Seminarjum Duchownego w Lublinie urządzają po raz drugi Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa w dniach od 1 do 3 lipca 1936 r. — Tematem wykładów będzie zagadnienie cywilizacji. W dn. 1 lipca wygłoszą wykłady: ks. prof. J. Pastuszka z Lublina: „Chrześcijaństwo a kultura"; ks. rektor J. Kruszyński z Lublina: „Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji żydowskiej"; ks. prof. S. Szydelski ze Lwowa: „Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji greckiej i rzymskiej". — W dn. 2. lipca prof. F. Koneczny z Krakowa: „Różne typy cywilizacji oraz parcie Wschodu ku Zachodowi"; prof. S. Stroński z Lublina: „Cywilizacja łacińska"; prof. B. Jasinowski z Wilna: „Cywilizacja wschodnio-chrześcijańska"; prof. A. Kossowski z Lublina: „Cywilizacja protestancka"; prof. L. Białkowski w Lublina: „Cywilizacja bolszewicka". W dn. 3 lipca wygłoszą wykłady: ks. redaktor dr. J. Piwowarczyk z Krakowa: „Kultura Wiejska": prof. Halban ze Lwowa: „Narodowy socjalizm jako przejaw organizacyjny": prof. St. Kutrzeba z Krakowa: „Cywilizacja polska jako typ historyczny"; dr. K. M. Morawski z Warszawy: „Wpływ Kościoła na cywilizację polską". — Wykłady odbywać się będą w gmachu K. U. L. Karta wpisowa wynosi 5 zł., mieszkanie, obiad i kolacja — 5 zł. dziennie. Zgłoszenia na mieszkanie i utrzymanie względnie na jedno lub drugie, należy zgłaszać do dnia 25 czerwca. — We wszystkich sprawach związanych z wykładami należy zwracać się pod adresem: Lublin, Uniwersytet.

Problem dozbrojenia w Polsce.

Z fachowych kół wojskowych otrzymaliśmy następujące uwagi w sprawie dozbrojenia. — **Uw. Red. „Gł. N.".**

Od chwili ogłoszenia dekretu o utworzeniu Funduszu obrony narodowej, mającego sfinansować dozbrojenia armji pod względem technicznym, pojawiły się w prasie liczne głosy, wskazujące drogi, jakiemi należałoby zdążać do najbardziej celowego i najodpowiedniejszego w ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, urzeczywistnienia tego doniosłego programu.

Zainteresowanie się szerokiej opinji tą kwestją jest zjawiskiem niewątpliwie dodatniem, gdyż świadczy o duchowym kontakcie społeczeństwa z armją i o troskliwej czujności narodu na punkcie bezpieczeństwa państwa, jednakże zbytnie zwężenie zakresu tego problemu, jakie daje się zauważyć w publicystyce, które mogłoby wbrew intencjom P. T. Autorów zaszkodzić sprawie, wymaga więcej wszechstronnego i fachowego oświetlenia. To właśnie będzie celem niniejszego skromnego rozważania.

ZASTRZEŻENIA.

Z pośród wielu artykułów, poświęconych rzeczowej kwestji, najbardziej bodaj charakterystycznym jest artykuł „I. K. C." z dn. 25. IV. b. r., p. t. „Dozbrojenie gospodarcze na krótki — czy długi dystans?", który mimo, iż wyraża wiele słusznych poglądów, w istocie nasuwa znaczne wątpliwości i zastrzeżenia. Już bowiem samo potraktowanie pojęcia dozbrojenia na płaszczyźnie gospodarczej, stanowi zaciemnienie zagadnienia, które obejmuje daleko szersze horyzonty; jeszcze jednak większą pomyłką jest wyodrębnienie z kompleksu zjawisk omawianych dozbrojenia technicznego, materjałowego, które Autor cytowanego artykułu uznaje za krótkowzroczne i niewłaściwe. — Dozbrojenie można sobie różnie wyob[illegible] i zależnie od podejścia, różnie się ono przedstawia; jednakże zasadniczą treścią tego pojęcia jest wysiłek, mniej lub więcej rozciągnięty w czasie, lecz przejściowy, zmierzający do podniesienia potencjału bojowego państwa do pewnego poziomu, odpowiadającego jego potrzebom obronnym, skąd po jednorazowem wyrównaniu spóźnienia, będzie się mogła dokonywać normalna ewolucja jego zdolności bojowej. W naszych warunkach stopniowe dozbrojenie techniczne, które zmodernizuje armję i zaopatrzy ją w odpowiadający wymogom nowoczesnej taktyki sprzęt, jeśli nie będzie dokonane bezplanowo (akcja władz zdaje się być oparta na szerokich podstawach) — nietylko nie zrujnuje kraju, lecz będzie czynnikiem ożywienia rynku pracy i punktem wyjścia do dalszego uzdrowienia stosunków.

SPRZĘT „PRZESTARZAŁY".

Podobnie płonne są obawy, że sprzęt wkrótce stanie się przestarzały i nieda się użyć, jeśli wojna nie wybuchnie w najkrótszym czasie (do 2 lat?); szybki postęp w dziedzinie środków walki, wywołany wielką wojną, zdaje się bowiem być zamknięty. Przeglądając ostatnie roczniki „Bellony" „Militärwochenblatt", „Wehr und Waffen", „Revue militaire de Genie" czy włoskich „Forze Armate", dochodzi się do przekonania, że nieprędko ukażą się jakieś rewelacyjne, radykalne inowacje w uzbrojeniu. — Mniejwięcej wszędzie osiągnięto granicę wydajności praktycznej sprzętu; wymiana jego wywołałaby nieprawdopodobne koszta. Równowaga i harmonja między ruchem, ogniem a opancerzeniem została w rozważaniach strategicznych prawie w pełni przywrócona; teorje tego rodzaju, co włoskiego gen. Douhet'a (la nuova dottrina di guerra: guerra aerea) grzeszą fantazją i mało mają widoków prawdopodobieństwa.

W dalszym ciągu zauważyć należy, że wobec stosunkowo słabego wyposażenia naszej armji, sprzęt wyprodukowany będzie musiał w znacznej części natychmiast wejść w linję i nie będzie niszczał bezużytecznie w składach: praktyka da nam pełne poznanie jego cech i możność całkowitego wyzyskania jego walorów; część jednak będzie musiała zostać zużytą na stworzenie choćby szczupłych rezerw (wobec których autor omawianego art. ujawnia wyraźną antypatje) dla zaopatrzenia jednostek, przewidzianych w planach mobilizacyjnych. — Czekać bowiem z rozpoczęciem produkcji do wybuchu wojny, — byłoby samobójstwem. Przyszła wojna będzie wojną w wojskowem słowa znaczeniu i wyjdzie z ciasnego koła frontalnego zmagania się mas, dając pole do działania genjuszowi wodza, wymagać ona będzie błyskawicznych rozstrzygnięć. Wobec tego uruchomienie przemysłu wojennego, które możliwe jest w najlepszych warunkach dopiero po 2 miesiącach od rozpoczęcia wojny, przyszłoby zapóźno; trzeba przytem uwzględnić trudności przejścia z produkcji pokojowej na nierównie więcej skomplikowaną wojenną w chwili, gdy większość robotników — specjalistów zostaje powołana na front, a ograniczenie dowozu, brak półfabrykatów i często opału, utrudnią jeszcze wytwórczość. Dla krajów o słabym przemyśle transmutacja tego rodzaju jest niemal niewykonalna. Wystarczy zapoznać się z tragicznemi przejściami Rosji (Manikowskij: „Bojewoje snabżenje ruskoj armji w 1914—18), zbadać trudności krajów uprzemysłowionych, jak Francja i Anglja, które mimo tego dopiero w 2 lata po wybuchu wojny zdążyły zorganizować należycie produkcję wojenną, by uznać słuszność niniejszych wywodów.

Wziąwszy pod uwagę potworne zużycie amunicji, wywołane szybkostrzelnością i samoczynnością broni, ujrzymy wyraźnie konieczność posiadania gotowych zapasów na pierwsze miesiące wojny. Cyfry z wojny światowej przemawiają tu same za siebie; tak n. p. we Francji plan mobilizacyjny przewidywał rozpoczęcie produkcji pocisków 75 mm. w liczbie 14.000 sztuk dziennie w 61-ym dniu mobilizacji, podczas gdy już w pierwszej fazie kampanji zapotrzebowanie wynosiło 40.000 sztuk dziennie; co stało się powodem niezmiernie groźnego kryzysu amunicji artyleryjskiej po operacjach letnich 1914 r. — Później produkcja dzienna 300 tys. pocisków działowych 75 i 155 mm. oraz 7 miljonów karabinowych, zaledwie zaspakajała potrzeby frontu; przed wielką kontrofenzywą 1918 r. francuskie Naczelne Dowództwo rozporządzało 30 miljonami pocisków armatnich; ogółem wyprodukowano ich w ciągu wojny 290 milj. a amunicji karabinowej 6 miljardów zgórą.

PAŃSTWO I PRYWATNY KAPITAŁ.

W takich warunkach jest rzeczą prostą, że wyłączne liczenie na adaptację wytwórczości prywatnej do celów wojny i ogłoszenie skrajnego liberalizmu w dziedzinie zbrojeniowej oraz potępianie armji zato, że się angażuje, jako wytwórca materjału wojennego (co ze względu na tajemnicę jest nieraz koniecznością, a nie malum necessarium) — ma swe ujemne strony. Trzeba przyznać, że system karteli, który miał być podstawą pogotowia produkcyjnego przemysłu, zawiódł, zmuszając państwa do częściowej lub pełnej (Rosja, Włochy) etatyzacji przemysłu wojennego. W naszem położeniu — wobec postępującego zubożenia — ani program liberalizmu, który naraził jak się okazuje, Francję na wielkie rozczarowanie, nie będąc w stanie zrealizować planu odnowienia francuskiego lotnictwa wojskowego, ani system ścisłej reglamentacji, który nawiasem mówiąc, dał świetne wyniki we Włoszech — nie są odpowiednie. Raczej można by sobie życzyć wypróbowanego, pośredniego rozwiązania w postaci „régime de la liberté controlée", gdzieby kompetentne władze, przez wpływanie na fabrykantów w kierunku przygotowania produkcji na potrzeby wojska, przez ulgowy kredyt, rozdzielanie zamówień, przez zaopatrzenie wytwórni już w czasie pokoju w niezbędne surowce, oraz przez ewidencję rozbudowy urządzeń warsztatowych — doprowadziły bez zbytnich wysiłków finansowych i postępu etatyzacji — do wystarczającego uniezależnienia się od zagranicy. — Nikłość rezultatów, jakiemi może się wykazać w dziedzinie wytwórczości wojskowej nasz prywatny przemysł metalurgiczny i chemiczny i brak inicjatywy prywatnej na tym punkcie, pozwalają zaryzykować twierdzenie, że nawet najdalej idąca modernizacja dróg komunikacyjnych i podniesienie techniczne oraz industrjalizacja kraju, bez pokojowego przystosowania każdego zakładu do określonego typu wytwórczości wojennej i bez jej praktycznego zmontowania w czasie pokoju — nie zagwarantuje dostatecznej wydajności wojennej. Dopuszczenie do nieograniczonej wszechwładzy przemysłu ciężkiego i kapitału — byłoby tu zbrodnią. — Z drugiej też strony przerost prywatnego przemysłu wojennego doprowadza zwykle do „handlu śmiercią" i nieetycznych machinacji mafji uzbrojeniowych. — Obydwa te względy przemawiają zgodnie przeciw pozostawianiu przemysłowi całkowitej niezawisłości.

S. W.

Radjo.

PIERWSZA NAGRODA: SAMOCHÓD FIAT.

Polskie Radjo przygotowuje niespodziankę dla swych abonentów w postaci Wielkiego konkursu radjowego, który trwać będzie **od 1 czerwca do 31 sierpnia br.** W tym czasie należy nadesłać odpowiedź — kiedy rozpocznie się specjalna audycja programowa, którą nada Polskie Radjo w ramach Wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Audycja ta odbędzie się między 16 a 30 września b. r. Jednakże ścisły jej termin znany jedynie Nacz. Dyrektorowi Polskiego Radja został złożony w zalakowanej kopercie u notarjusza.

Prawo udziału w tym konkursie będą mieli ci wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą zarejestrowani bez przerwy jako abonenci P. R. Warunkiem uczestniczenia w tym konkursie jest nadesłanie **karty pocztowej** w terminie od 1 czerwca do 28 sierpnia pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5 „Letni Konkurs Polskiego Radja", następującej treści:

„Specjalna audycja propagandowa Polskiego Radja nadana zostanie..... (podać dzień, godzinę i minutę), przyczem koniecznem jest także podanie: imienia, nazwiska i adresu, numeru zezwolenia radjowego i urzędu pocztowego, który pobiera abonament miesięczny.

Konkurs więc jest łatwy. A nagrody są niezwykle ponętne. Jest ich 500. Na pierwszym miejscu wymienić należy tak cenne, jak **samochód limuzyna Fiat 508, wycieczka statkiem polskim do Ameryki**, wycieczka do Ziemi Świętej, pobyty w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych odbiorników typu superheterodyna, maszyna do pisania portable i cenne nagrody książkowe artystyczne, oraz praktyczne, jak: gramofony, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki, maszyny do szycia, płyty gramofonowe, narzędzia rolnicze, podręczniki szkolne.

Wystarczy chwilka wolnego czasu i karta pocztowa za 15 groszy dla abonentów prowincjonalnych, a za 10 groszy dla abonentów stołecznych, kilka chwil namysłu, kiedy taka audycja w jednym z tych piętnastu dni może być nadana — no i kilka słów skreślonych czytelnie na odwrocie tej karty.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 6-go MAJA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka z Krakowa; 12.30 Koncert ze Lwowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych; 16.20 Trio Polskiego Radja; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy — djalog z Krakowa; 17.20 Sonata wiolonczelowa — z Wilna; 17.50 Odczyt; 18.05 Popularne arje operowe; 18.30 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21: Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina — (ostatnia); 21.40 Arka przymierza — wiersze patrjotyczne; 21.55 Pogadanka aktualna; 22.05 Pieśni o kwiatach; 22.35 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.15 Koncert kameralny; 13.45 Muzyka lekka z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka popularna (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 20 Recital śpiewaczy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Utwory charakterystyczne (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Pogadanka; 20 Po jednej piosence (płyty); 23.30 Pogawędka w języku angielskim.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.15 Koncert życzeń; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Szkic literacki; 18.45: Płyty: 19 Pogadanka; 19.35 Wiadomości sportowe; 20—20.45 Parada gwiazd — wiązanka filmowa.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.15 Płyty; 13.30: Lekcja polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 15.30 Płyty; 18.30 Ogrodnik śląski — pogadanka: 18.45: Płyty; 19 Co wiemy o węglu — odczyt; 19.35 Wiadomości sportowe; 20—20.45 Godzina Zagłębia dąbrowskiego — koncert.

— 000 —

Kartele uzależniają kupiectwo polskie od żydowskich hurtowników.

W okresie akcji obniżania cen przemysłowych i rozwiązywania karteli, wykazano obszernie szkodliwą działalność karteli z punktu widzenia interesów konsumenta, który w cenie nabywanego towaru pokrywać musi wysokie zyski kartelu oraz koszta utrzymania jego personalu administracyjnego. Konsument płacąc skutkiem tych obciążeń wyższą cenę za towar musi ograniczać się w wydatkach, kupuje mniej a temsamem maleje zbyt wyrobów przemysłowych i nikną możliwości większego zatrudnienia robotników w przemyśle. Drogie a zbędne pośrednictwo karteli niszczy szerokie rzesze konsumentów zarówno bezpośrednim działaniem jak i pośredniemi następstwami swej polityki. Niszczy jednak nietylko konsumentów. Od czasu do czasu wychodzą na jaw znamienne fakty świadczące o ścisłej zmowie karteli przemysłowych z żydowskimi hurtownikami, która to zmowa obliczona jest na całkowite uzależnienie nia w danych działach handlu towarowego kupców-chrześcijan od hurtowni żydowskich.

M. in. przykład takiego współdziałania kartelu drożdżowego z żydowskiem kupiectwem piętnuje „Tygodnik Handlowy". — Jak wynika z relacyj tego pisma, kartel drożdżowy w Polsce, występujący pod firmą „Zrzeszenie Producentów Drożdży w Warszawie" posiada monopol na sprzedaż drożdży w Polsce. Sprzedaż ta odbywa się w następujący sposób. Jeżeli jakiś detalista-kupiec, albo konsument Polak pragnie nabyć drożdże, może otrzymać je tylko za pośrednictwem sklepików żydowskich, otrzymujących ten artykuł na zlecenie kartelu z najbliżej położonych drożdżowni. — Charakterystycznym jest szczegół, że sklepiki te są przeważnie w rękach żydów. Zaopatrywanie w drożdże przez tych „przedstawicieli" kartelu, jest w wielu wypadkach wprost skandaliczne. Często nie można otrzymać potrzebnych ilości, zamówienia są wykonane z opóźnieniem, a zdarza się też — jak np. w święta żydowskie — że wogóle drożdży nie można kupić.

Ażeby temu zaradzić, niektóre oddziały Stowarzyszenia Kupców Polskich (w Zawierciu, Tomaszowie Mazowieckim, Brześciu itd.) zwróciły się wprost do kartelu drożdżowego z prośbą o umożliwienie im bezpośredniego nabywania drożdży w ilościach hurtownych (200 kg. i więcej tygodniowo) wprost od wytwórcy na tychsamych warunkach, na jakich otrzymują je żydowscy hurtownicy.

Kartel drożdżowy odpowiedział na te zabiegi ...odmownie, zasłaniając się rzekomemi trudnościami w powiększaniu ilości do tychczasowych odbiorców, oraz dowodząc, że sprzedażą drożdży mogą trudnić się tylko ci, którzy dotychczas mają przedstawicielstwa (t. j. żydzi, i że przywilej ten przechodzi z pokolenia na pokolenie.

W ten sposób kartel drożdżowy w Polsce stworzył specjalny przywilej na korzyść żydów, zastrzegając im wygórowane zyski kosztem polskiego kupiectwa. Należałoby oczekiwać, że ministerstwo przemysłu wglądnie w gospodarkę kartelu drożdżowego i położy kres jego aljansowi z żydami. j. w.

O pracę dla bezrobotnej młodzieży wiejskiej

Po ostatnich zaburzeniach, wynikłych m. in. na tle bezrobocia w miastach, Rząd zabrał się z pośpiechem do rozwiązania kwestji bezrobocia w kraju. Odrazu znalazły się miljonowe kredyty na różne roboty publiczne, przy których, jak ostatnio donoszą, już blisko 100.000 bezrobotnych znalazło pracę!

Wszystkie jednak zarządzenia i okólniki w sprawie likwidacji bezrobocia, nakazują zatrudniać w pierwszym rzędzie zarejestrowanych bezrobotnych mieszkańców miast, a nic jakoś narazie nie mówi się o zaofiarowaniu pracy bezrobotnej młodzieży wiejskiej. Tymczasem nie trudno zauważyć, że zatrudnienie nawet wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych w miastach, będzie zaledwie połowicznem rozwiązaniem problemu bezrobocia w Polsce. Istnieje bowiem u nas druga nieoficjalna, a

o wiele liczniejsza, armja bezrobotnych,

rozlokowana po cichych i spokojnych napozór wsiach. Rekrutuje się ona z bezrolnych i małorolnych chłopów, którzy nie mają na czem pracować we wsi, a w mieście pracy znaleźć niemogą, oraz z synów zamożniejszych nawet gospodarzy, którzy w okresie lepszej konjunktury mieli sposobność nauczyć się rzemiosła w mieście i znaleźć tam pracę, lecz następnie w dobie kryzysu zmuszeni byli wrócić pod ojcowską strzechę. Ponieważ wstrzymaną jest emigracja za Ocean, a o znalezieniu pracy w mieście nie ma mowy, więc nic dziwnego, że dziś w każdej wsi istnieje niespotykany dawniej

nadmiar młodych rąk do pracy.

Pomijając gospodarcze, (nędza wsi) trzeba w tem miejscu zwrócić uwagę na społeczne skutki tego stanu rzeczy. Jak już ostatnio podnoszono w prasie cała prawie młoda wieś idzie dziś na lewo; spodziewając się w obiecujących hasłach socjalistycznych a co gorsza komunistycznych znaleźć lekarstwo na nędzę i bezrobocie.

Już w ostatnich demonstracyjnych pochodach 1-szo majowych, kroczyły m. in. dość liczne grupy włościańskie w szeregach P. P. S. Spodziewaćby się należało, że Rząd przystąpi również do rozwiązania problemu bezrobocia na wsi. W szczególności przy budowie i naprawie dróg i mostów, przy regulacji rzek i budowie kanałów

winna znaleźć pracę miejscowa młodzież wiejska.

Kredyty na ten cel powinny się znaleźć, zwłaszcza, że obecnie jest na wsi okres przednowku, czyli mniejszego lub większego głodowania, a wiadomo, że głód jest złym doradcą. W. J. B.

—ooo—

Podporządkowanie całego systemu gospodarczego Rzeszy

zagadnieniom pogotowia wojennego.

GOERING DYKTATOREM GOSPODARCZYM RZESZY.

Nieoficjalna opinja niemiecka komentuje, pocichu oczywiście, z dużem zainteresowaniem znaczenie nominacji premjera Prus Goeringa na stanowisko komisarza surowców i dewiz. Nominacja ta miała, według kół dobrze poinformowanych, przedewszystkiem na celu zacieśnienie współpracy między kołami gospodarczemi Rzeszy i Reichswehrą. Wyrażone z niektórych stron przypuszczenia, że Göring usunie zczasem Schachta, nie znajdują potwierdzenia. — Dotychczasowa pozycja dyktatora gospodarczego Rzeszy pozostaje, mimo licznych ataków, jakie w ostatnim czasie były wysuwane przeciwko niemu z radykalnych kół narodowo-socjalistycznych, które wciąż jeszcze marzą o możności realizacji „wielkiego programu socjalnego" partji, nietylko niezachwiana, ale wprost przeciwnie — doznaje na skutek nominacji Goeringa — pewnego wzmocnienia. Premjer pruski, znany ze swego konserwatyzmu gospodarczego i socjalnego, zgadza się całkowicie z Schachtem. Jego nominacja na komisarza dla spraw surowców i dewiz, dwóch podstawowych postulatów gospodarki niemieckiej wzmocni dotychczasową politykę ministra gospodarki Rzeszy, która w silniejszym stopniu niż dotychczas zmierzać będzie do podporządkowania całego systemu gospodarczego Rzeszy, zagadnieniom pogotowia zbrojnego Niemiec w myśl ideologji narodowo-socjalistycznej, według której, jak oświadczył niedawno szef sekcji gospodarki wojennej w niemieckim ministerstwie wojny, płk. Thomas, „gospodarka wojenna obejmuje wszystkie dziedziny życia ludzkiego i, opierając się na woli narodu, wzmożenie gotowości wojennej wpływa na przekształcenie jego struktury społecznej". — Ostatnia nominacja Goeringa ma, jak widzimy, wyjątkowo doniosłe znaczenie.

Kontyngent wiz do Brazylji.

Władze brazylijskie zawiadomiły Syndykat Emigracyjny w Warszawie o ustaleniu kontyngentu wiz dla emigrantów z Polski do końca 1935 r. Dla rolników ustalona została kwota 1.375 osób, dla nierolników 152 osoby; dzieci poniżej lat 14 nie są zaliczone do kwoty. Do kategorji emigrantów, otrzymujących wizy poza kwotą, należą żony i dzieci niepełnoletnie, córki powyżej lat 21, o ile są na utrzymaniu rodziców zamieszkałych w Brazylji, oraz wszyscy posiadacze wezwań (affidavitów), wystawionych przez władze brazylijskie. Osadnicy na kolonję „Orzeł Biały", „Morska Wola" i inne, któreby mogły być zorganizowane w roku bieżącym, zaliczeni będą również do ustalonej kwoty.

Jakie wędrówki odbywało złoto w Polsce?

Wprowadzonym ostatnio w życie ograniczeniom dewizowym poświęca bliższą uwagę dwutygodnik „Gospodarka Narodowa". Pismo to, zaznaczając, że reglamentacja dewiz nie może być traktowana jako program, ale jako narzędzie w naszej polityce gospodarczej, podkreśla, że wolna gospodarka dewizowa — stanowiła w Polsce faktyczny przywilej dla wierzyciela zagranicznego. „Każdy przywilej — stwierdza dalej „Gosp. Nar." — kogoś obciąża. W danym wypadku obciążone były gałęzie produkcji, uzależnione od importu reglamentowanego, dalej obciążony był Skarb oraz ogół konsumentów, ponoszących ciężar dumpingu i premij eksportowych dla sprostania nietylko spłacie długów handlowych, ale także spłacie należności zagranicznych, powstałych wskutek spekulacji i paniki tezauryzacyjnej.

Jak te ostatnie należności powstawały i rosły o tem świadczy ogłoszone onegdaj sprawozdanie o obrotach zagranicznych złotem. W celach tezauryzacyjnych sprowadzano z zagranicy monety złote, za które płacono dewizami dostarczanemi przez Bank Polski, który na giełdzie warszawskiej pokrywał całe zgłaszane zapotrzebowanie na dewizy. Ażeby zaś dewizy te zdobyć, Bank Polski musiał częściowo pozbywać się zagranicą swego zapasu złota. — W ostatecznym rezultacie po to, by przeprowadzić złoto ze skarbca Banku Polskiego do schowków spekulantów, musiano przeprowadzać skomplikowaną operację: wywóz złota z Banku Polskiego np. do Paryża, dostarczanie wzamian dewiz Bankowi Polskiemu, sprzedawanie tych dewiz spekulantom i przekazywanie przez spekulantów dewiz zagranicę i przywożenie nabytych za te dewizy monet złotych.

Ograniczenia dewizowe, o ile zdołają skutecznie zamknąć wszystkie drogi odpływu złota i dewiz z Polski, zapobiegną uprawianiu tego procederu.

Należy załatwić sprawę agentów dewizowych.

Zagadnieniem, które w związku z ograniczeniami dewizowemi będzie musiało jak najrychlej znaleźć rozwiązanie jest sprawa t. zw. ajentów dewizowych, tj. instytucyj, które będą miały prawo zakupywania obcych walut i dewiz bez prawa ich sprzedaży. Jak wiadomo bowiem pełne prawa dokonywania obrotów dewizowych mają obok Banku Poskiego tylko banki dewizowe, te zaś znajdują się nie we wszystkich miejscowościach. Tak więc zagraniczny turysta przybyły np. do Zakopanego, nie mógłby w zasadzie dokonać sprzedaży posiadanych walut, gdyż na miejscu brak jest banku dewizowego. Poprostu może on być zdany na łaskę spekulantów żydowskich, z których niejeden mimo ryzyka gotów będzie waluty obce zakupić oczywiście po specjalnie dogodnym dla siebie — z uwagi właśnie na ryzyko — kursie.

Idzie więc o to, by prawa zakupna walut przyznać innym także instytucjom i to przedewszystkiem instytucjom o charakterze polskim, a więc spółdzielniom kredytowym, które ze względu na swój społeczny charakter dają należytą gwarancję, że tranzakcyj tych dokonywać będą zgodnie z interesem publicznym.

Notowania cen,

W związku z nowym rozporządzeniem o notowaniu cen, które rozszerza kompetencje Głównego Urzędu Statystycznego, zaniechane zostanie ogłaszanie sprawozdań o cenach hurtowych przez Instytut Badania Konjunktur gospodarczych, a wskaźnik cen hurtowych ogłaszany będzie wyłącznie przez G. U. S.

W połowie b. miesiąca ukonstytuują się przy Głównym Urzędzie Statystycznym specjalne komisje przy udziale przedstawicieli poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu dla układania sprawozdań o cenach.

Nowy krach towarzystwa ubezpieczeniowego.

Nie przebrzmiały jeszcze echa krachu austrjackiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Phoenix", a już donoszą o nowem bankructwie w tej branży. W Brukseli ogłosiło upadłość założone tam w roku 1921 towarzystwo ubezpieczeniowe „La Belgique Prévoyante". Pasywa towarzystwa wynoszą około 40 miljonów franków belgijskich. Śledztwo wykazało, że instytucja ta od roku 1931 ogłaszała fałszywe bilanse, w których zamiast faktycznie poniesionych wysokich strat, wykazywane były pokaźne zyski. Tak n. p. w bilansie z r. 1932 zamiast straty w wysokości 2.3 milj. wykazany został zysk w wysokości 2.2 miljn. belgów.

NIESŁYCHANY INCYDENT U ZNANYCH BRYDŻYSTÓW.

Kilka dni temu u znanych brydżystów zaszedł incydent, który przybrał szczególnie dla jednego z gości niemiły obrót.

Nie podamy nazwisk, ani adresu, ograniczymy się tylko do podania szczegółów.

Pani domu, ogromna pedantka na punkcie czystości mieszkania, a przedewszystkiem podłóg, które w jej mieszkaniu mają zawsze lustrzany połysk, — zwróciła uwagę jednemu z gości, w formie dość niegrzecznej... że pozostawił na podłodze ślady swego obuwia.

Nie pomogły tłumaczenia się gościa, że tylko przez zapomnienie lub nieuwagę, nie wytarł obuwia w przedpokoju, że wszak padał deszcz...

Pani domu była niewzruszona.

Dopiero, dzięki idealnej zaprawie do podłóg „Dobrolin", podłoga przybrała swój pierwotny lustrzany połysk, incydent został zlikwidowany i brydż mógł już bez przeszkód się odbyć. A. M.

Dyrektor abisyńskiego banku



lord Linlithgow, przybył do New Delhi, gdzie go witano entuzjastycznie.

Osobliwości socjalistycznych manifestacyj.

Sensację w Warszawie w dniu 1-go maja stanowił osobliwy pochód urządzony przez **„wodza zjednoczonej polskiej narodowej socjalistyczno-radykalnej partji“**, Jana Obodyńskiego. Zgłosił się on w przeddzień do komisarjatu rządu, gdzie uzyskał zezwolenie na urządzenie swego osobliwego pochodu. Pochód wyruszył rzeczywiście około godziny 9 rano w ilości jednej osoby, to jest wodza partji z chorągwią biało-czerwoną. Obodyński przeszedł od szosy Radzymińskiej to jest od lokalu partji na plac Teatralny.

W obchodzie 1-majowym wzięła również udział nowa organizacja wzorowana na hitlerowskich organizacjach niemieckich. Partja ta pod nazwą **„Żelazna Gwardja“** ma swą siedzibę na Pradze. W odezwach rozrzucanych po mieście, organizatorzy tej partji wzywali do „świętowania“ jako w dniu „święta pracy“. „Żelazna Gwardja“ utworzyła również pochód, który przeszedł ulicami miasta, ale tylko na Pradze ze względu na zbyt małą ilość członków.

W Krakowie zwracało uwagę niespotykane lat ubiegłych zażydzenie socjalistycznego pochodu. Miało tę dobrą stronę, że odsłoniło przed masami robotniczemi właściwe oblicze socjalizmu i sprężyn, które je poruszają.

W Gorlicach — jak nam donoszą — 1-szy maja upłynął spokojnie, głównie dlatego, że aranżerowie awantur komuniści — jak na rozkaz „przyczaili się“, nawet niewidoczni byli w pochodzie i zamiast siebie wysłali do pochodu młodych syonistów, którzy zasilili świat pracy ...trzema transparentami.... na których widniały napisy: **„Precz z nienawiścią rasową“, „precz z faszyzmem“, „precz z antysemityzmem“.**

Wśród Czechów zjawia się „odrodzone“ pogaństwo.

Również i wśród Czechów znaleźli się ludzie, którzy widocznie zazdroszczą Niemcom „wskrzeszonego“ kultu Wotana i do reszty „wzruszeni“ świeżemi wiadomościami o rytualnym obrzędzie „poświęcenia“ dziecka w bliżej nieznanej historykom „narodowej“ religji węgierskiej Hadura, zapragnęli „odrodzić“ stare pogaństwo słowiańskie. Tak przynajmniej informuje „Czeske Slovo“, donosząc o utworzeniu w Brnie stowarzyszenia przyjaciół **kultu Radogosta.** Stowarzyszenie to wydało programową odezwę, w której twierdzi, że „tradycja pogaństwa w ludziach nie zaginie, albowiem każdy członek narodu dumnego z cnót swych przodków czcić musi ich przekonania religijne, aczkolwiek zna je tylko z opowiadania“, dlatego też grono osób, których jest celem badanie dziejów i wierzeń przodków w Czechosłowacji, postanowiło stworzyć towarzystwo przyjaciół pogańskiego kultu Radogosta. Hasłem ma być: od kryzysu i biblji spowrotem ku wierze przodków. Niebawem zapewne zaczną się tworzyć „gminy religijne“ również innych bóstw słowiańskich: Światowida, Peruna, Marzanny, a zapewne i Welesa, opiekuna trzody chlewnej. U nas w Polsce z propagandą bożków pogańskich wystąpił swego czasu „Wolnomyśliciel“, uważający się za szermierza „postępu“.

Port pucki trybuną na regatach kajakowych.

Miasto Puck zabiega o urządzenie tam jednego z największych ośrodków sportów wodnych. Starania te uwieńczone zostały już o tyle pomyślnym skutkiem, że w dniu 4-go maja otwarty został w Pucku treningowy obóz olimpijski, następnie odbędą się w sezonie międzynarodowe zawody kajakowe. W związku z tem stary magazyn drewniany portu puckiego na molo wschodnim został rozebrany, gdzie wzniesione zostaną kryte trybuny dla widzów. Widok jaki się roztacza z portu jest przepiękny. Jak na dłoni ma się przed sobą zatokę Pucką, półwysep Hel i Kępy Pucką, oraz Swarzewską.

„Musimy być państwem silnem“!

Z przemówienia gen. Rydz-Smigłego.

W ramach oficjalnego obchodu 15-lecia trzeciego powstania śląskiego w Katowicach, w ub. niedzielę wygłosił do b. powstańców generalny inspektor armji Rydz-Śmigły przemówienie, z którego przytaczamy wyjątki:

„Temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowem ściśle zależna jest od siły tego państwa, kto jest objektem tych efektów. Więc musimy być państwem silnem, potężnem. Musimy odrobić to, co zostało zaniedbane w ciągu długich lat niewoli“.

„W rozwoju naszej siły i potęgi chcemy iść tą drogą, którą sami sobie wybierzemy, więc **niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście,** bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą ojczyznę. A niech nie liczy na powodzenie, lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgieltnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własną ambicję i sprawę“.

Program obchodu 80-ej rocznicy urodzin Papieża.

W dniu 31 maja, w 80-tą rocznicę swych urodzin Ojciec św. wysłucha w bazylice św. Piotra pontyfikalnej **Mszy św.**, którą odprawi kardynał **Nasalli-Cocca**, pierwszy z purpuratów kreowanych przez Piusa XI. Po nabożeństwie Papież udzieli ludowi błogosławieństwa z balkonu zewnętrznego bazyliki a następnie przyjmie **przedstawicieli Akcji Katolickiej całego świata,** przybywających dla złożenia hołdu Najwyższemu Pasterzowi. W związku z tym zjazdem reprezentantów Akcji Katolickiej odbędą się wspólne ich konferencje w celu wymiany myśli o najważniejszych zadaniach powszechnej Akcji Katolickiej. (KAP).

Akademja ku uczczeniu Nuncjusza Apostolskiego.

W dniu 3 maja przy udziale około 1.500 osób odbyła się w Warszawie akademja spowodu bliskiego odjazdu z Polski Nuncjusza Apostolskiego Ks. Kardynała Marmaggi'ego. Na akademję przybył Ks. Kardynał Marmaggi oraz Ks. Prałat Paccini.

Pierwszy przemawiał prezes Stow. Rob. Chrz. Rady Głównej Chrz. Zw. Zaw. **prof. St. Bryła** po francusku i po polsku, podkreślając uczucia jakie żywi społeczeństwo polskie, a w niem specjalnie warstwy robotnicze dla Stolicy Apostolskiej i dla Nuncjusza. Następnie przemawiał Ks. patron główny E. Paszkowski, po łacinie i po polsku, wyrażając zapewnienie wierności robotników chrześcijańskich dla Kościoła i Ojca Św. Trzeci skolei przemawiał **prof. T. Błażejewicz**, mówiąc o znaczeniu i roli Kościoła w rozwiązaniu kwestji społecznej.

Na zakończenie przemówił serdecznie Nuncjusz i udzielił błogosławieństwa, wśród entuzjazmu zebranych.

Ostatnie przygotowania w Szczepanowie.

Znaczne zniżki kolejowe.

Ze Szczepanowa piszą nam: Przygotowania do uroczystości jubileuszowych w Szczepanowie są już na ukończeniu. Wszystkie dojazdowe drogi zdobią **oryginalne i pięknie ustrojone bramy powitalne** — droga od Słotwiny wysadzona kolumnami, zdobnemi w wieńce i girlandy. Wspaniały ołtarz polowy, wznoszący się majestatycznie na wysokiej podbudowie, jest prawdziwą ozdobą Szczepanowa, a gotycka świątynia tonie w powodzi flag i zieleni. Kończy się instalację światła, megafonów. Polskie Radjo ma rozmieścić mikrofony, jednem słowem praca wre od świtu do nocy.

Ministerstwo komunikacji rozszerzyło prawo korzystania ze zniżek kolejowych uczestnikom uroczystości w Szczepanowie w dniach **od 29. IV do 16. V. b. r.** na Dyrekcje Okręgowych Kolei Państwowych w Wilnie, **Toruniu i Poznaniu** — czyli na całą Polskę. **Zniżki te** opiewają: Dla grup złożonych z 25 osób 33%, dla 60 osób 50 proc., dla 200 osób 60 proc., dla 500 osób 70 proc. zniżki tam i spowrotem.

Emerytury b. ministrów

załatwia Min. Skarbu.

Ministerstwo Skarbu załatwiło formalności związane z przyznaniem zaopatrzeń emerytalnych szeregu b. ministrom, którzy ustąpili ze stanowisk w r. ub. Emeryturę otrzymali b. minister skarbu **prof. Zawadzki** i b. minister komunikacji **Butkiewicz.** B. premjer prof. Kozłowski nie skorzystał z przysługującego mu zaopatrzenia, wracając na stanowisko profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. Żongołłowicz otrzyma również emeryturę.

Majątek ś. p. hr. Potockiego

wychodzi z rąk wykonawców testamentu.

W piątek 1-go b. m. zarząd Fundacji im. ś. p. Jakóba Potockiego przystąpił do czynności odbioru majątków Fundacji z rąk wykonawców testamentu. W tym celu delegaci zarządu w osobach prezesa zarządu ministra inż. A. Kühna i płk. Raczyńskiego oraz delegaci Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Min. Opieki Społecznej udali się w piątek do biura wykonawców testamentu. Czynności kontestacyjne trwały przez sobotę, 2 b. m. Ponadto w sobotę, 2 bm., zarząd Fundacji w komplecie, wraz ze wszystkimi delegatami rządowymi i rzeczoznawcami, udał się do Helenowa w celu przystąpienia do odbioru klucza Helenowskiego. Czynności te potrwają czas dłuższy.

32 razy naokoło świata.

Bogaty przemysłowiec kalifornijski, **Franklin Kline,** powrócił do rodzinnego San Francisco z podróży naokoło świata poto tylko, aby za kilka dni wyruszyć znowu w drogę. Spleen Amerykanina polega na tem, iż chce on koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kline może się narazie pochwalić liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on jednak nadewszystko zdobyć tytuł zaszczytny „zdobywcy rekordu“ podróży nakoło świata, czyli coś w rodzaju błękitnej wstęgi.

Szwajcarski samolot pocztowy rozbił się o skały.

Jak donoszą z Szwajcarji samolot pocztowy, obsługujący linję Frankfurt n. M. — Bazylea rozbił się na skutek mgły o skały. Samolot znaleziony został 300 metrów poniżej szczytu Rigi. Znany pilot kpt. Gerber i telegrafista Mueller zginęli.

Z teatru im. Słowackiego.

„Złota Czaszka“ — Słowackiego.

(Gościnny występ L. Solskiego).

Wśród niedokończonych dramatów Słowackiego, „Horsztyński“ i „Złota Czaszka“ budzą w dzisiejszym pokoleniu historyków literatury i krytyków największy żal z powodu niedokończenia tych dzieł. Słowacki okazał się w tych prześlicznych scenach, związanych zaledwie wątłą nicią akcji, — genjalnym dramaturgiem, głębokim znawcą psychiki ludzkiej, mistrzem w budowaniu postaci scenicznych (w pojęciu tragicznym lub komedjowym) i wreszcie — podobnie, jak Szekspir — doskonałym budowniczym własnego teatru. Ten narodowy teatr Słowackiego znalazł w „Złotej Czaszce“ niezaprzeczalny dokument swojej powagi i wielkości. Tłem dramatu — wiek XVII, czasy panowania Jana Kazimierza, tworzenie konfederacji pod auspicjami króla przeciw zalewającym Polskę Szwedom. Istotą dramatu — z jednej strony uczucie i poczucie patrjotyzmu, solidarności szlacheckiej i ludu polskiego, a z drugiej — konflikt dwojga serc: córki Strażnika Krzemienieckiego i młodego studenta, między których weszła postać starego regenta Gąski. I wreszcie miejscem dramatu — zaciszny dworek Strażnika Krzemienieckiego, zwanego „Złota Czaszka“...

„Chorągwie dworek okryły ubogi,
Że był jak namiot jakiego mocarza,
Z jedwabiu cały — a złote miał rogi
A w środku jasną cnotę gospodarza!...
Tam, kiedy w cichą noc duchowie czarni
W śniegowej korzą się burzy i wichrze,
Jasna kolęda w przyćmionej piekarni
Płakała — w rytmy ubrana najlichsze
Z nią usypiali ludzie gospodarni
A od serc naszych serca mieli cichsze,
A gdy się rwali z ubogiej pościeli,
To więc do szabli albo do kądzieli....“

Twórczość dramatyczna Słowackiego rozwija się w promieniu Szekspira, a później — Calderona. W „Złotej Czaszce“ można dopatrzyć się wpływów obu tych potężnych źródeł dramaturgji europejskiej. Ponad tem unosi się jednak duch Słowackiego — artysty. Do łatwiejszego poznania tajemnic jego sztuki prowadzą własne słowa poety: „Aby pisać, trzeba mieć coś pięknego przed oczyma imaginacji — rzecz rozwijająca się stopniami, obszerna jak świat, pełna ruchu i życia... Ja bez żadnej idei piszę. Rzecz stworzoną nazywam pomysłem... z pomysłu wynikają figury i charaktery — charaktery znów oddziaływują na pomysł. Jest zaś jakieś monotonne usposobienie duszy, które to wszystko harmonizuje i jedną barwą oblewa“. W „Złotej Czaszce“, gdzie akcja prześwietla zaledwie bladem światłem, występują na pierwszy plan postacie dramatu — wprawdzie narysowane fragmentarycznie (bo dramat jest fragmentem), ale silnie i plastycznie. I w tych rzutach postaci wyrasta ponad wszelkie wpływy — Słowacki — artysta. Pod tym względem zbliżony jest do niego najbardziej Wyspiański, którego poezję należy oceniać przedewszystkiem miarą artyzmu.

Ten właśnie wysoki artyzm Słowackiego sprawił, że fragmenty „Złotej Czaszki“ — mimo bladego śladu akcji, działania dramatycznego — są teatralnie żywe, dla aktorów wdzięczne, choć nie dają im ról rozwijających się w dramatycznych perypetjach, a jedynie plastyczne i wyraziste epizody postaci. Należy do nich przedewszystkiem Strażnik Krzemieniecki. Ludwik Solski uwypuklił w tej roli ważne elementy natury szlachcica: „jasną cnotę“, żarliwą wiarę, partjotyzm, dumę szlachecką i wreszcie humor pogodny. Postać „Złotej Czaszki“ w jego mistrzowskiej grze tętniła pełnią życia i —choć to tylko fragment — miała w sobie skończoną linję kompozycyjną dramatu. Doskonałe sylwetki Koniecpolskiego i regenta Gąski, stworzyli pp.: Nowakowski i J. Karbowski. O fragmentarycznej grze tych artystów można powiedzieć słowami poety, że w niej „rzecz rozwidniała się stopniami... pełna ruchu i życia“. Również dobre sylwetki księdza prowincjała, zakrystjana i Jankiela stworzyli pp.: Szubert, St. Turski i T. Kondrat. Skrybent Stanisław i student Kleofas mieli w grze pp. M. Węgrzyna i J. Kaliszewskiego dobre momenty kontrastu dwu różnych natur: pierwszy — humoru, drugi — sentymentu, a p. A. Klońska, jako żona Strażnika Krzemienieckiego, była doskonałą w geście i apodyktycznym głosie. Pannę Agnieszkę grała p. I. Starkówna. Jest to rola trudna, skupiająca cały swój dramat w jednym momencie końcowej sceny: w grze p. Starkówny był ten moment raczej odruchem pasji, niż wyrazem przeżytego dramatu.. P. St. Kępka w roli kaleki Skopka nie wyzyskał artystycznie pauz, które wymagają precyzyjnego wygrania w tym maleńkim epizodzie.

„Złotą Czaszkę“ opracował scenicznie Ludwik Solski. Przez nieliczne skróty i przestawienia tekstu, udało mu się zamknąć dziesięć fragmentów — w pięciu obrazach, a trzech zmianach dekoracyj, które dyr. Frycz pomyślał stylowo.

Prześliczne oktawy, będące niejako parabazą dla dramatu — wypowiedział p. T. Białkowski.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Z kraju i ze świata.

NIEZWYKŁY WYPADEK ŚMIERCI. — W Katowicach za parkiem Kościuszki, przechodzący 68-letni robotnik K. Gryca, który był pijany, potknął się i upadł na ziemię, przyczem głowa jego znalazła się w rozwidleniu krzaka. Po pewnym czasie zabrakło mu tchu. Napół uduszonego odwiozła karetka Pogotowia, zawezwana przez przygodnego przechodnia, do szpitala, lecz tam mimo wysiłków lekarzy, zmarł.

PROCES O NADUŻYCIA PRZY BUDOWIE POLICYJNEGO DOMU ZDROWIA w Zakopanem rozpoczyna się we wtorek. Oskarżonymi o nadużycia są małżonkowie Kopkiewiczowie i inżynier Lichota, którzy prowadzili roboty budowlane. Nadużycia popełniono przed 4-ma laty.

Z WIĘZIENIA W SIERADZU ZOSTAŁ WYPUSZCZONY głośny przestępca Cichocki. znany w świecie podziemnym Wąrszawy jako „Szpicbródka“. Odsiadywał on karę więzienia za usiłowane włamanie z podkopem do Banku Polskiego w Częstochowie, gdzie miało się znajdować 33 miljony złotych.

ZNAKOMITY SKRZYPEK POLSKI, HUBERMAN, któremu przed kilku tygodniami skradziono w Nowym Jorku skrzypce Stradivariusa, otrzymał od angielskiego towarzystwa ubezpieczeń 8.000 funtów, tj. 210.000 zł. Huberman oświadczył, że kupi sobie nowe skrzypce Stradivariusa.

KOLEJ PRZEZ STEPY NADKASPIJSKIE. 10-go maja rozpocznie się budowa linji kolejowej Kandagacz—Gurjew. Linja ta, długości 540 km., przechodzić będzie przez półpustynne stepy nadkaspijskie. Połączy ona Gurjew z Azją środkową, obfitującą w naftę, ryby i bydło. Roboty podjęte zostaną równocześnie z dwóch stron projektowanej linji.

W OKOLICACH Khartumu w Afryce rozbił się angielski samolot wojskowy. Pilot i jeden z pasażerów ponieśli śmierć, drugi pasażer jest ciężko ranny. Pasażerowie byli urzędnikami ministerstwa lotnictwa.

4 tys. zł. łupem złodzieja.

W niedzielę wieczorem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania krakowskiego architekta Adolfa Rotersmana, przy Al. Krasińskiego 24 i skradli biżuterję, książeczkę Kasy Oszczędności oraz obligacje wartości około 4 tys. złotych.

Sport

LIGOWE ROZGRYWKI. W ubiegłą niedzielę Pogoń zwyciężyła Legję 2:1, mecz Wisły z Warszawianką dał wynik 1:1, Warta zaś pokonała Ł. K. S. w stosunku 5:1.

WYJAZD POLSKIEJ DRUŻYNY TENISOWEJ. Na podstawie ostatnich pokazowych meczów tenisowych w Warszawie, kapitan P. Z. L. T. ustalił następujący skład drużyny tenisowej: Hebda, Tłoczyński, Tarłowski, Wittman. Drużyna ta z kierownikiem Olchowiczem wyjeżdża we środę do Budapesztu, gdzie rozegra kilka meczów z Węgrami w dniach 8—10 b. m. Z Budapesztu reprezentacja polska udaje się w poniedziałek do Wiednia, by przed spotkaniem się z Austrją, przeprowadzić kilka treningów na kortach wiedeńskich.

JĘDRZEJOWSKA PODWÓJNĄ MISTRZYNIĄ WĘGIER. W Budapeszcie w ub. niedzielę sensacyjne zwycięstwo odniosła Jędrzejowska bijąc w finale tenisowym Amerykankę Jacobs (3:6, 6:1, 6:0). Jędrzejowska poza tem zwycięstwem i zdobyciem mistrzostwa Węgier, zdobyła również zwycięstwo w grze mieszanej wraz z Węgrem Ferenczy.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KRAKOWA W KLASIE „A“ przyniosły następujące wyniki: Cracovia odniosła zwycięstwo nad Olszą 3:1, Wisła zremisowała z Makkabi 1:1, Grzegórzecki pokonał rez. Garbarni 3:1, Podgórze wygrało z drużyną Fablok z Chrzanowa 2:0, Nadwiślan pokonał Zwierzyniecki 1:0, Legja odniosła zwycięstwo nad Unją 2:0, Korona pokonała Wawel 1:0.

200 tysięcy bonów rozdano biednym na terenie Krakowa.

Z DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKIEGO ARCYBISKUPIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO.

Onegdaj w sali Domu Katolickiego, odbyło się pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapiehy, walne **sebranie Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego**, przy udziale przedstawicieli Duchowieństwa, prezesów organizacyj katolickich, Pan przewodniczących Komitetów Parafjalnych, czynnie współpracujących z Krakowskim Arcybiskupim Komitetem i zaproszonych gości.

Po zagajeniu, wiceprezesowa odczytała sprawozdanie z działalności Komitetu za rok sprawozdawczy 1935/36. **Działalność ta, obejmująca kilka działów z dziedziny charytatywnej, skupia się głównie około akcji udzielania bezpłatnych posiłków licznym rzeszom niezarejestrowanych bezrobotnych, oraz darmowych obiadów osobom ze sfer inteligencji.** Pierwsza czynność, poruczona jest członkom Komitetów Paraf., którzy, po zbadaniu na miejscu istotnego ubóstwa, upoważnieni są do wydawania legitymacyj. Dla inteligencji zaś, przyjmowało i sprawdzało zgłoszenia, samo centralne biuro Komitetu. Posiłki wydawane są **w czterech kuchniach, rozmieszczonych na peryferjach miasta, przy ulicach: Franciszkańskiej, Warszawskiej, św. Tomasza i Bożego Ciała, oraz jednej w Czerwonym Prądniku, obsługiwanej przez SS. Albertanki.** Przeciętnie dziennie, w okresie zimowym i wiosennym, wydawano około **1.200 posiłków, zaś w innych porach roku, dziennie do 100 obiadów.** Łącznie w okresie sprawozdawczym do dnia 15 kwietnia br. wydano **176.686 obiadów, z czego 27.117 dla osób pracujących umysłowo. Koszta wydawanych obiadów, wraz ze sporządzeniem wigilji i święconego, dla wszystkich stołowników, wyniosły 44.367.89 zł.**

Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik Komitetu p. radca Gajewski, poczem komisja kontrolująca, stwierdzając wzorowość prowadzonych ksiąg, podała wniosek udzielenia absolutorjum, który jednogłośnie został przyjęty. Potrzebne środki pieniężne, uzyskano w drodze datków, składanych wprost do rąk Ks. Metropolity, w biurze Komitetu, w Administracjach dzienników, w PKO, w Związku Archidiecezji „Caritas“ i w Urzędach parafjalnych. Powszechna zbiórka po mieście, urządzona w lutym br. przy pomocy wszystkich organizacyj katolickich, przyczyniła się również wydatnie do zasilenia kasy Komitetu. Prócz datków pieniężnych, kilkanaście firm krakowskich i zamiejscowych, udzieliło dary w naturze, zużytkowane w kuchniach komitetowych.

Oprócz działalności żywnościowej, Komitet przeprowadził **zbiórkę odzieżową, przy pomocy Sodalicji Akademickiej.** Odzież tę, po przeprowadzeniu dezynfekcji i koniecznej naprawy, rozdano za pośrednictwem Komitetów Parafjalnych, najuboższej ludności parafij, zwłaszcza podmiejskich. **Komitet wysłał ponad 20 dzieci, potrzebujących leczenia, do Rabki, na propozycję Tow. Opieki Szpitalnej nad Dziećmi.** Biednym rozdano **przeszło 200.000 sztuk bloczków 2 i 5 groszowych, łącznej wartości około 8.000 zł.,** za które otrzymują oni posiłki, lub prowiant w naturze.

Po licznych wnioskach i przemówieniach, tyczących się statutowego ukonstytuowania Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego i działalności w roku przyszłym, Ks. Metropolita zamknął posiedzenie, dziękując w serdecznych słowach wszystkim, którzy ofiarnością i trudem przyczynili się do wzmożenia wydajności pracy Komitetu, a tym sposobem do ulżenia nędzy ludności miasta Krakowa, w ciężkim, kryzysowym czasie.

Zjazd kobiet całego świata odbędzie się w Krakowie.

W dniach od 23 do 31 sierpnia odbędzie się w Krakowie **VII Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniwersyteckiem Wykształceniem.** Udział w Kongresie zgłosiło dotychczas **przeszło 200 członkiń Federacji z całego świata, pośród których widnieją nazwiska znakomitych uczonych.** Poza sprawami organizacyjnemi, któremi zajmie się mała garstka delegowanych, Kongres obradować będzie w licznych grupach zawodowych, gdzie spotkają się panie z całego świata, oraz w grupach językowych, które rozważać będą problemy współżycia międzynarodowego. Na Kongresie tym Polki wystąpić muszą jaknajlepiej. Osoby, które przyjadą do Polski z odległych krańców świata (wśród zgłoszeń widnieją nawet **z Australji i Nowej Zelandji**) napewno nieprędko będą miały powtórną sposobność odwiedzenia naszego kraju. Dlatego wrażenia, jakie wywiozą z Polski będą decydujące w opinji o Polsce na długo dla nich samych i ich środowisk. Również ilość zgłoszeń Polek jest pokaźna. **Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 10-go maja b. r.** Wszelkich informacyj udziela Komitet Kongresowy ul. Kleparska 4, m. 3 codziennie między godz. 16—17-tą.

Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu.

W nocy z niedzieli na poniedziałek lekarze Pogotowia Ratunkowego interwenjowali **w 3-ch wypadkach zamachów samobójczych,** dokonanych na terenie Krakowa, z których jeden zakończył się śmiercią desperata. W lokalu stowarzyszenia kupców żydowskich, inkasent tego stowarzyszenia, **35-letni Kurzman Samuel,** zamieszkały przy ul. Brzozowej 20, **zamknął się w lokalu tej organizacji, przy ul. Grodzkiej i odkręcił kurek gazowy. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.**

29-letniemu robotnikowi Józefowi Fuksikowi, ul. Robotnicza 23, sprzykrzyły się niesnaski rodzinne. Wszedł on do domu przy ulicy Szkolnej 7 i w bramie tej kamienicy **podciął sobie żyletką żyły lewej ręki.** Czyn Fuksika nie uszedł uwagi mieszkańców tej kamienicy. Wezwali oni do desperata Pogotowie Rat.

Z niewyjaśnionych przyczyn **wypiła większą ilość jodyny 23-letnia szwaczka, Czesława Szewczykówna,** zamieszkała przy ul. św. Gertrudy 21. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia **Rat.** przewiózł desperatkę do szpitala **św. Łazarza.**

Kronika krakowska.

M A J.

5. Wtorek. Św. Piusa V., papieża.
Wschód słońca 3.58, zachód 19.07.
Długość dnia 15 godzin i 2 min.
6. Środa. Św. Jana w Oleju.
Wschód słońca 3.56, zachód 19.09.
Długość dnia 15 godzin i 6 min.

ZBIÓRKA NA KUCHNIĘ SIOSTRY SAMUELI odbędzie się dzisiaj **na ulicach miasta. Nikt z Krakowian nie powinien odmówić poparcia tej instytucji.**

JUBILEUSZ MISTRZA-KOMINIARSKIEGO. Wczoraj w cechu kominiarzy odbyła się uroczystość jubileuszowa p. Z. Niedzielskiego z okazji 50-letniej jego pracy w zawodzie kominiarskim. Rodzina p. Niedzielskiego trudni się zawodem kominiarskim od 150 lat. Jubilat otrzymał szereg pamiątkowych dyplomów oraz piękny ryngraf od krak. Straży pożarnej.

OFIARNOŚĆ NA T. S. L. ZWIĘKSZYŁA się dwukrotnie. Według prowizorycznych obliczeń zbiórka na cele TSL. w niedzielę 3-go Maja, na terenie Krakowa, przyniosła około 6.500 zł. W porównaniu z rokiem ub. wynik zbiórki jest lepszy o 40 proc.

SAMOBÓJCZYNIĘ POSZUKIWAŁA POLICJA. Chaje Wachtlówną, która w niedzielę rzuciła się pod pociąg na dworcu krakowskim, poszukiwała policja za działalność komunistyczną na terenie Łodzi.

SPRAWA KONSUMU MIEJSKIEGO PRZED SĄDEM. Przez 4 dni, od poniedziałku począwszy, Sąd okr. rozpatrywał będzie sprawę Zdz. Swolkienia i K. Bukowskiego, oskarżonych w związku z gospodarką w Stow. Spożywców Pracowników Magistratu krak. w latach 1927-1932. Konsum ten pobrał wówczas z kasy magistratu bezprawnie nadwyżkę w kwocie około 31 tys. zł.

———oOo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 7 bm. w kościele SS. Felicjanek o godzinie 8-ej.

———oo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Złota czaszka“.
Środa: „Dożywocie“.

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

——:000:——

ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru“.
WANDA: „Należę do ciebie“.
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy“.
PROMIEŃ: „Turandot“ (Ketty Nagy).
UCIECHA: „Panowie w cylindrach“.
STELLA: „Jego Wielka Miłość“ (Jaracz).
ADRIA: „Marja Baszkircew“, „Wielki gracz“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
„BAGATELA“ rewja pt. „Podarunki świata“ z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 4 do 10 bm.: „Niedokończona symfonja“. (Hans Jaray, Martha Eggerth).

Święto patrona krakowskiej Straży pożarnej.

W poniedziałek w święto patrona Straży pożarnych, św. Florjana, członkowie krakowskiej drużyny strażackiej udali się w pochodzie do kościoła św. Krzyża, gdzie wysłuchali Mszy św. Po nabożeństwie odbyła się pod Barbakanem defilada strażaków oraz całego taboru Straży. Defiladę odebrał prez. dr. Kaplicki. Przyglądały się jej tłumy widzów, dażąc maszerujących strażaków oklaskami. W godzinach południowych na dziedzińcu strażnicy odbyły się ciekawe pokazy drużyn strażackich.

Wystawa projektów sprzętów domowych

W związku z rozpisanym przez Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Krakowie i Krakowską Izbę Rzemieślniczą konkursem na projekty sprzętów domowych, odbyło się wczoraj w lokalu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej przy ul. Kapucyńskiej — otwarcie wystawy projektów prac konkursowych oraz posiedzenie Sądu Konkursowego. Wystawa prac trwać będzie do soboty 9 bm. włącznie. Dla zwiedzających wystawa otwarta jest od godz. 13—18.

———oo———

Uroczystość jubileuszowa ku czci Ludwika Solskiego w Teatrze Krak.

Dzisiaj we wtorek, 5 bm. odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego jubileuszowa uroczystość ku uczczeniu 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego, dyrektora honorowego teatru krakowskiego, nestora aktorstwa polskiego, wielkiego artysty i reżysera scen polskich. Na brylantowe gody ze sceną, dyr. Solski jakby dla podkreślenia swojego nierozerwalnego związku z teatrem krakowskim, wystąpi w „Złotej czaszce“ w roli Strażnika Krzemienieckiego, kreowanej na scenie krakowskiej przez znakomitego artystę od pierwszego przedstawienia tej sztuki przed 35-ciu laty zgórą, a w której to roli Ludwik Solski syn żołnierza z roku 1831, twórca niezapomnianej postaci Wiarusa z „Warszawianki“, tak znakomicie oddaje wszystkie znamienne rysy charakteru i ducha polskiego. W niezwykłej uroczystości ku czci wielkiego i niezłomnego artysty, tak wybitnie zasłużonego dla kultury narodowej, a w szczególności dla miasta naszego, weźmie udział niewątpliwie cały kulturalny i artystyczny Kraków, którego kilka pokoleń w dniu dzisiejszym złoży hołd swojemu kochanemu dyrektorowi i artyście. Protektorat nad uroczystością objęli: dr. W. Świętosławski, min. W. R. i O. P., M. Gnoiński, wojew. krakowski, dr. Kaplicki, prezydent m. i dr. Wł. Zawistowski, nacz. Wydz. Sztuki Min. W. R. i O. P.

W związku z jubileuszem mistrz Solski ofiarował Teatrowi m. swój portret olejny, malowany przez prof. Kaz. Sichulskiego. Cenny ten dar jubilata wzbogaci teatralną galerję podobizn zasłużonych dla krakowskiej sceny dyrektorów i artystów.

JÓZEF BRANECKY. 29

Frater Johannes

powieść historyczna.

— Którąż sobie wybrałeś? — zapytał go na końcu przeglądu. W zapytaniu czuć było niepewność i poskromioną obawę, że może mu się spodobała ta, co i jemu.

— Dziękuję, ani jedna mi się nie podoba.

Odpowiedź taka zaskoczyła Husseina, lecz uspokoiła zarazem, bo już nie musiał lękać się o tę, która jemu przypadła do gustu.

Dostrzegłszy tę jego utajoną radość czorbarży Kuczuk i przykro go to dotknęło. Wszak on chce z czystą miłością zbliżyć się do tej panny, gdy basza Hussein o tak wzniosłem uczuciu nie miał ni pojęcia.

Czuł w sobie jakaś zmianę szczególną, jakkolwiek jej sobie określić nie umiał. Kochał czystym ogniem pełnego serca. Obmierzło mu życie, miłość haremowa wpierw, niż w niej się zanurzył. Pragnął miłości takiej, w której dwa serca zgodnie biją, w której wspólną jest każda radość i wszelki smutek i wspólne — błogosławieństwo Boże!

Jakie błogosławieństwo Boże? Co znaczą wogóle te słowa? Nie znał ich, słyszał je dopiero w Trenczynie z ust pana senatora Bohusza przy pożegnaniu: niech was błogosławieństwo Boże prowadzi!

Takie to różne myśli przesuwały się w duszy rdzennego Turka, kiedy basza Hussein kazał rozkwaterować jeńców. Najwięcej odprowadzono ich do tylnych komor, a tylko niewielką cząstkę umieścili w lepszych ubikacjach. Agnieszka musiała się odłączyć od pana Lipskiego, któremu też lepszą klasę wyznaczono. Widocznie się spodziewali, że za niego dostaną bogate wykupne. Kiedy podał rękę Agnieszce, ścisnęła ją i dłuszą chwilę trzymała w uścisku. Wyrażała mu tak wdzięczność za opiekę, której użyczył jej w drodze.

Agnieszkę zaprowadzili z jedną jeszcze młodą kobietą do czystej, jasnej i dość przyzwoicie urządzonej izby. Wielkie zwierciadło, piękne kobierce i ciężkie perskie zasłony w dwu oknach zdradzały, że jestto izba przeznaczona dla kobiet.

Choć przedtem nigdy się nie znały, zaprzyjaźniły się rychło. Towarzyszką Agnieszki była żona szlachetnie urodzonego pana Marcina Szabliczki z Adamowiec. Imię jej było Katinka. Było im przyjemnie, że mogły sobie pogwarzyć bez obawy i hamulca. Przynajmniej szybciej im czas zejdzie. Jedna drugą pocieszała, choć każda z nich miała łzy w oczach.

Później przyszedł do nich sługa, umiejący coś niecoś po słowacku. Przyniósł im wieczerzę, świeżej wody i butelkę wina. Odchodząc, uczynił głęboki ukłon i powiedział, że, gdyby czego potrzebowały, niech tylko zawołają: „Deli", a on im usłuży, bo tak przykazał pan basza Hussein. Z tego wywnioskowały, że zostają pod szczególną „opieką" wielmożnego pana twierdzy. Tem wyróżnieniem coprawda się nie cieszyły, ale poradzić nic nie mogły.

— Raczej przyjaźnie — mówiła Katinka — póki nie idzie o cześć naszą.

Ich smutek był wielki, ale pusty żołądek przecież żądał swego i tak — choć nie z wielką ochotą — zabrały się do wieczerzy.

Agnieszka najpierw skosztowała chleba. Smakował jej. Powiedziała: jak nasz słowacki. Następnie Katinka przyjrzała się dokładniej kromce chleba i nagle bez niczego wybuchła płaczem głośnym. Agnieszka patrzyła na nią ze zdziwieniem. Powodem płaczu był chleb. To chleb z jej domu.

Jej mąż był prawie w Trenczynie, kiedy tureccy zbójnicy urządzili napad. Była w domu sama z czeladzią. Wszystkich ich uprowadzili prócz dwu parobczaków, którzy stawili opór. Tych zabili. Potem wszystek dom w ich oczach splądrowali, rabunkiem zapełnili wozy, zaprzęgli ich konie, a kasztel podpalili.

Tak smacznego chleba nie było daleko wokół. Przecież to ona nie tylko doglądała mieszania ciasta i pieczenia, ale sama też pomagała, jak się nauczyła od nieboszczki matki. A teraz kładą przed nią chleb, który ona piekła!

Historja jej uprowadzenia przejęła tak mocno Agnieszkę, że i ona się rozpłakała i tak obie szlochały.

Ale głód dokuczał. Gdy zjadły po kęsku szynki — i ta pochodziła z rabunku — przyniósł im sługa słodyczy i kompot w dwu szklanych miseczkach. W jednej brzoskwinie, w drugiej czereśnie. I teraz Katinka poznała własną robotę; nie umiała sobie wytłumaczyć, czy im to robią umyślnie czy też to przypadek.

Obok chleba kompot im smakował najbardziej. I głód i pragnienie zaspokoiły kompotem.

Po wieczerzy jeszcze chwilę rozmyślały nad możliwościami swego losu, a potem zmożone długą drogą, przemożone smutkiem, położyły się. Sukien z siebie nie zrzuciły, aby być w pogotowiu, gdyby im co niemiłego groziło.

Nikt im jednak nie przeszkadzał w nocnym spoczynku. Cichość panowała wszędzie, jeno jakieś niezrozumiałe wykrzykiwania wojskowej straży, po zamku rozmieszczonej, do uszu ich dochodziły.

ODWIEDZINY.

Rano basza Hussein wygnał wszystkich jeńców do roboty. Mury twierdzy były w wielu miejscach rozwalone, szerokie odpływy wodne gruzami do połowy zasypane, ściany mieszkalnych izb część w ruinie, część silnie uszkodzona, podworzec pokryty kamieniami, że kto szedł, potykał się często.

Basza H. obawiał się napadu, ponieważ droga do twierdzy była otwarta. Już cały tydzień pracowali usilnie. Sam doglądał robót i kierował ich poprawieniem przy pomocy czorbadżego Kuczuka, który udowodnił, że potrafi być dobrym pomocnikiem budowniczego.

Przez ten czas basza H. ani nie spojrzał na kobiety. Nie dlatego, iżby zapomniał o nich, ale że chciał im dać czas do pogodzenia się z losem i do przekonania się, że są pod dobrą opieką, że im się nic stać nie może. Troszczył się, ile mógł, aby im do wygody niczego nie brakło. Mogły się poruszać swobodnie po dziedzińcu. Ale dotychczas nikt ich tam nie widział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Wł. Jagiełły 29.
Km. 1050/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Wł. Jagiełły L. 29. na zasadzie art. 679. i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 854. tudzież 6/20 części realności obj. lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu stanowiących własność dłużników Maurycego Bachnera i Leokadji z Munków Bachnerowej we Lwowie a składających się:

1) realność obj. lwh. 854a. składa się z parceli grunt. lkat. 1971/1 pow. 4.012 m²,

2) realność obj. lwh. 1050. składa się z jednopiętrowego budynku mieszkalnego, oraz parcel budowlanych lkat. 588, 611 i 1382/1 o pow. 5.114 m².

Licytacja odbędzie się dnia 5 czerwca 1936 roku o godzinie 9.30 rano w sali Sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

1) Suma oszacowania realności obj. lkat. 854a wynosi kwotę 802 zł. 40 gr., zaś suma wywołania spowodu drugiej licytacji 2/3 sumy oszacowania t. j. kwotę 534 zł. 93 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

2) Suma oszacowania realności obj. lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim stanowiąca własność dłużników w 6/20 częściach wynosi kwotę 19.424 zł. 20 gr., zaś suma wywołania spowodu drugiej licytacji 2/3 sumy oszacowania t. j. kwotę 12.949 zł. 61 gr. poniżej której sprzedać nie nastąpi.

Przystępujący do przetargu winni złożyć rękojmię w wysokości: ad 1) 80 zł. 24 gr., ad 2) 1.942 zł. 42 gr. (t. j. 1/10 część sumy oszacowania — art. 686 — § 1 k. p. c. do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach składkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. § 2. k. p. c.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 30. kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu

(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 2303/34.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1936 r. o godzinie 10 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 13 sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Walentego Adamskiego, Jadwigi Adamskiej i Marji z Cieluchów Adamskiej, a to:

1) realności lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Branice objętej składającej się z parc. bud. lkat. 99 i z parcel gr. lkat. 238 rola i 314 ogród wraz ze stojącymi na parceli bud. lkat. 99 domem drewnianym, stodołą z desek i studnią betonową, o łącznym obszarze 2 ha 09 ar. czyli 3 morgi 1015 sążni².

2) realności lwh. 322 ks. gr. gm. kat. Branice objętej, złożonej jedynie z parc. gr. lkat. 308 łąka o obszarze 15 ar. 72 m², czyli 437 sążni².

3) realność lwh. 455 ks. gr. gm. kat. Branice objętej, złożonej jedynie z parc. gr. lkat. 287/1 pastwisko o obszarze 9 ar. 87 m², czyli 275 sążni².

Nieruchomości wyżej wymienione mające urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie, oszacowane zostały: a) realność ad 1) na kwotę 5.232 zł. 80 gr., cena zaś wywołania wynosi 3.924 zł. 60 gr. — b) realność ad 2) oszacowana na kwotę 300 zł., cena zaś wywołania wynosi 225 zł. — c) realność ad 3) oszacowana została na kwotę 150 zł., cena zaś wywołania wynosi 112 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realności ad 1) w kwocie 525 zł. 28 gr., realności ad 2) w kwocie 30 zł., realności ad 3) w kwocie 15 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X

(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 28 kwietnia 1936.
Sygn. IX. Km. 1696/35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34, Sygn. IX. Km. 1696/35, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 8 maja 1936, od godziny 13-tej w Krakowie przy ul. Kamiennej 29. sprzedane zostaną: deski sosnowe i deski świerkowe, różne wymiary, materjał stolarski około 60 m³, belki budowlane.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.

(—) Jan Talaga.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Ske z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.